Na str. 2: Tragedja bezrobocia i czwarty Sejm

NR. 463 (5608) C — WARSZAWA, SOBOTA 16 GRUDNIA 1933 r. — Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Konstytucja p. Cara

Tyle razy pisało się już o projektach i pomysłach konstytucyjnych „sanacji", że tylko z obowiązku dziennikarskiego zabieramy głos o nowym — pono ostatnim — projekcie, którego zasady zreferował p. *Car* w gronie swoich przyjaciół partyjnych.

Poszczególne punkty projektu omówimy osobno, tu tylko zaznaczamy, że nowy ten projekt jest

o wiele gorszy od poprzednich.

Nic w tem dziwnego, ponieważ — jak zaznaczył p. *Car* — projekt jego powstał pod wpływem obserwacji tego „co się dzieje w świecie". A w świecie zwyciężył tymczasem *Hitler*, wzmacniając prąd faszystowski w Europie. Pan *Car* i jego przyjaciele uznali chwilę obecną za najwłaściwszą do narzucenia społeczeństwu swojej konstytucji, czując instynktownie, że druga taka chwila może się już nie powtórzyć. Zresztą sam p. *Car* i jego przyjaciele wyraźnie powołują się na *Hitlera* dla usprawiedliwienia swej konstytucji.

Samego projektu konstytucji p. *Car* jeszcze nie przedstawił. Przedłożył narazie tezy konstytucji, ujęte w 10 artykułach i w referacie swym uzasadniał te tezy.

Jeśli chodzi o tezy, to uderza przedewszystkiem, że niema określenia

ustroju Polski.

Może tekst konstytucji powie coś o tem, ale z tez niewiadomo,

czy Polska ma być republiką, czy też czemś innem.

Wprawdzie tezy mówią o prezydencie Rzeczypospol.tej, ale tego prezydenta wyposażono

w taki bezmiar władzy, jakiej nie posiada żaden monarcha europejski,

przyczem wybór prezydenta ma się odbywać w ten sposób, że może on sprawować swój urząd do końca życia, a nawet przekazać prezydenturę w dziedzictwie swej rodzinie.

Zamiast określenia ustroju Polski, mamy narazie „filantropijną" 1-szą tezę: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli", ale wszystkie inne 9 tez jaskrawo przeczą tej pierwszej i stwierdzają, że żadnego „wspólnego dobra" niema, dzielą bowiem obywateli na różne klasy: uprzywilejowane i upośledzone. Gdzież tu „wspólne dobro?".

Z samych już tez wynika wyraźnie, że konstytucję marcową

postawiono na głowę.

Konstytucja marcowa głosi, że *władza zwierzchnia należy do narodu,* nowa zaś konstytucja p. *Cara* oddaje całą władzę zwierzchnią w ręce prezydenta. Tak oto wygląda „wspólne dobro"!

Tyle narazie o tezach.

Referat p. *Cara* jest czemś zupełnie niestrawnem. Zasadniczą jego cechą jest

głęboka nieszczerość.

Jest to robota na zamówienie, na rozkaz, usiłująca pogodzić rzeczy, które w żaden sposób pogodzić się nie dadzą. Dlatego tyle w tym referacie

nieprawdy, sprzeczności i poprostu niedorzeczności.

Kilka przykładów:

P. *Car* twierdzi, że Sejm, obradujący pod laską tow. *Daszyńskiego* zawiódł nadzieje na przeprowadzenie zmiany konstytucji, dlatego został rozwiązany. W rzeczywistości było *wręcz przeciwnie:* właśnie Sejm pod laską *Daszyńskiego* wyrażał szczerą gotowość do pracy nad zmianą konstytucji, ale

rząd i „sanacja" nie dopuściły do tego.

A to z tej prostej przyczyny, że w owym Sejmie zmiana nie nastąpiłaby po myśli p. *Cara.*

P. *Car* zaklina się, że jest szczerym demokratą i dlatego może sobie pozwolić na to, by „zejść z 5-przymiotnikowego prawa wyborczego", a jednym tchem powiada, że „nie schodząc" z 5-przymiotnikowego prawa wyborczego, pozostawia w swej konstytucji tylko dwa przymiotniki. Schodzi i nie schodzi! Ale trzy przymiotniki „zagubił"... W imię „wspólnego dobra".

Całkiem paradny jest p. *Car* w roli Anglika. „Myśmy poszli... po linji metody stosowanej w konstytucji angielskiej, albowiem konstytucja angielska — głosi p. *Car* — jest konstytucją wyrosłą z życia, a nie z doktryny". Otóż ta konstytucja angielska, wyrosła z życia, jest dzisiaj konstytucją najbardziej parlamentarną w świecie. Parlament decyduje o składzie i istnieniu rządu; niema w Anglji wszechwładniejszej instytucji ponad parlament. A p. *Car*, chwaląc się, że odrzuca parlamentaryzm dla Polski, ma odwagę powoływać się na Anglję!

Taką samą wartość ma powoływanie się p. *Cara* na Amerykę, na demokrację, rzekomo zachowaną w jego projekcie, na troskę o rozwój jednostki i t. d. Są to czcze frazesy, którym na każdym kroku zadaje kłam nietylko projekt p. *Cara*, ale też praktyka „sanacyjna" od lat siedmiu.

Szczytem „caryzmu" jest koniec referatu, z którego dowiadujemy się, że projekt ma zawierać także odwoływanie się do poczucia moralnego obywateli. „Uważamy, że państwo, które byłoby oparte tylko na przymusie, byłoby państwem nietrwałem" — powiada p. *Car.*

Tu już ręce opadają. P. *Car* przepowiada Polsce „sanacyjnej"... nietrwałość! Zgoda po tysiąc razy zgoda! Ale w takim razie — poco p. *Car* tworzy nietrwałą konstytucję i tak gorliwie ją propaguje?!

(jmb.)

Niezwykłe posiedzenie

Komisji dla Spraw Zagranicznych Sejmu

Ks. J. Radziwiłł uniemożliwia zabranie głosu

Wczoraj na godz. 5-tą zostało zwołane posiedzenie Komisji dla spraw zagranicznych Sejmu na żądanie klubów opozycyjnych, zgodnie z odpowiednim artykułem regulaminu. Na to posiedzenie zebrała się duża liczba posłów i senatorów, spodziewając się ważnej i ciekawej debaty, w związku z zagmatwaną sytuacją polityczną.

Zaraz po przybyciu prezesa Radziwiłła, tow. **Czapiński** prosił o zapisanie go do głosu, przewidując „sanacyjne" manewry na gruncie rzekomo formalnym.

Prezes **Radziwiłł**, otwierając posiedzenie, oświadczył, że pismo opozycji, żądające zwołania posiedzenia, dostało się do prasy wcześniej, niż do jego rąk. Uważa to za niewłaściwe i „niesympatyczne". Stwierdza, iż żadnych zaległych spraw z ubiegłej sesji na komisji niema. Co się tyczy ogólnej debaty nad sytuacją zagraniczną, to zgodnie ze zwyczajem, taka debata zawsze toczyła się w związku z oświadczeniem Rządu i w obecności Rządu.

W innych warunkach uważa taką debatę za niepożądaną, gdyż może być szkodliwa, jako osnuta na wiadomościach niedokładnych.

Kończąc te słowa, prezes **Radziwiłł** bezpośrednio i niespodziewanie oświadcza:

„Zamykam posiedzenie".

W ten sposób opozycja nie mogła umotywować swego wniosku, żądającego zwołania posiedzenia. **Wszelkie oświetlenie sytuacji międzynarodowej i zagranicznej polityki polskiej zostało uniemożliwione.** Czegoś podobnego nie było jeszcze nigdy w żadnym parlamencie świata.

***

Po posiedzeniu tak krótkiem, a niezwykłem, ks. **Radziwiłł** zakomunikował dziennikarzom, że p. min. **Beck** „w tygodniach najbliższych" zapewne wygłosi „exposé".

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się dnia 19-go grudnia b. r., o godz. 10 rano, przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Proces o podpalenie Reichstagu

Mowy obrońców. Dużo tchórzostwa, trochę uczciwości

Wśród silnego napięcia całej widowni zabrał wczoraj głos obrońca Holendra, adw. **Seuferdt**. Przemówienie jego w streszczeniu brzmi następująco:

— Chętnie podjąłem się niezmiernie trudnego i odpowiedzialnego zadania, jako oficjalny obrońca oskarżonego Van der **Lubbego.** Niestety, Holender z niezrozumiałych przyczyn odmówił mi kategorycznie wszelkich wyjaśnień i informacyj, mimo, że ustawicznie o nie zabiegałem. Sprawcy przestępstwa zostali wyśledzeni: są nimi partja komunistyczna Niemiec i jej przywódcy. Premjer **Goering** miał rację, gdy na rozprawie w Berlinie całą winę za straszną zbrodnię zwalił na niemiecką partję komunistyczną. Van der **Lubbe,** wychowany w atmosferze ulicy holenderskiej miasta robotniczego, przedstawia uosobienie hardości i niesubordynacji. Wytycznemi jego życia są: demonstracja i protest. Z tej racji znała go dobrze policja holenderska. Fanatyzm wielkości i chęć zabłyśnięcia w swej partji prowadziły go na wędrówki po krajach Europy. Walka przeciw obowiązującemu porządkowi publicznemu jest jego ideą przewodnią. Van der **Lubbe** nie jest komunistą w pojęciu programu Trzeciej Międzynarodówki i ani z niemieckimi ani z holenderskimi komunistami nic wspólnego nie miał. Nie uznając żadnej władzy, solidaryzuje się on jedynie z rzeszami proletarjatu. **Lubbe** jest przeciwny wszelkiego rodzaju gwałtom, skierowanym przeciw mieniu i osobom prywatnym. Walczy jedynie dla proletarjatu. W tym stanie rzeczy nie mogę uznać określenia, że podpalenie Reichstagu jest równoznaczne z zamachem stanu.

Charakteryzując w dalszym ciągu mentalność oskarżonego obrońca podkreśla okoliczność, że Van der **Lubbe** przyjął spokojnie żądanie oskarżenia dotyczące zasądzenia go na karę śmierci, zaś wybuchnął płaczem, gdy oskarżyciel domagał się tej samej kary dla **Torglera.** Czyż to nie jest znamienne? — zapytuje obrońca. Oskarżony sam przyznał się do winy, przecząc jakoby posiadał wspólników. Nie udowodnił tego również przewód sądowy.

W chwili gdy obrońca porusza sprawę niewinności Bułgarów, **Dymitrow** kiwa głową i spogląda ironicznie na nadprokuratora. Jestem zdania — ciągnie dalej obrońca — że oskarżony **Torgler** ze zbrodnią podpalenia **Reichstagu niema nic wspólnego.** Zeznania świadka **Karwany'ego** są napewno mylne. **Torgler** reprezentuje łagodny typ prawdziwego parlamentarzysty i nie byłby zdolny do takiej zbrodni. **Torgler** nie jest charakterem czynnym. Prawie wszyscy świadkowie wydali o nim jaknajlepszą opinję. (P. A. T.)

***

Obrońca **Torglera** dr. **Sack**, zażądał przełożenia swego przemówienia na sobotę, ponieważ stan zdrowia nie pozwala mu stanąć przed sądem w piątek. W czwartek wieczorem i w piątek rano dr. **Sack** otrzymał mnóstwo telegramów protestacyjnych z całego świata. Depesze nadchodzą w dalszym ciągu.

Przedmiotem licznych komentarzy w łonie prasy zagranicznej są nadal wczorajsze końcowe słowa nadprokuratora, dotyczące **Torglera,** w których stwierdza on, że rozprawa główna nie wykazała na czem polegało współdziałanie **Torglera, a pomimo to domaga się skazania go na karę śmierci.** (PAT.)

Katastrofa kolejowa pod Poznaniem

Jedenaście trupów; dwudziestu rannych

(PAT) **Wczoraj po godz. 7-ej rano wydarzyła się na torze kolejowym, pod samym Poznaniem, obok mostu kolejowego, przy zbiegu ul. Libelta, Jasnej i Poznańskiej, STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.**

Pociąg osobowy od strony Drawskiego Młyna, zdążający do Poznania, zatrzymał się w pobliżu mostu wobec sygnału „stój". Wkrótce potem nadjechał tym samym torem od strony Obornik pociąg osobowy. Maszynista pociągu obornickiego nie zauważył przeszkody i pociąg obornicki NAJECHAŁ CAŁĄ SIŁĄ NA POCIĄG, STOJĄCY NA TORZE. Dwa wagony najechanego pociągu stoczyły się z wysokiego nasypu w dół; jeden zawisł na nasypie.

8 osób, przeważnie dzieci, udających się do szkół codziennie do Poznania — poniosło śmierć na miejscu; przeszło 20 odniosło ciężkie rany.

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i pociąg ratunkowy z dyrekcji poznańskiej, oraz władze, celem przeprowadzenia śledztwa.

***

Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarły trzy dalsze ofiary katastrofy. Cztery osoby walczą ze śmiercią i mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

PAT donosi, iż — jak wykazało śledztwo — zawinił dróżnik, który nie dał sygnału ostrzegawczego pociągowi z Międzychodu, idącemu tym samym torem, na którym stał pociąg z Drawskiego Młyna. Śledztwo wykazało również, że maszynista pociągu, który najechał, nie ponosi żadnej winy, ponieważ panowała mgła, a ponadto ostatni wagon stojącego pociągu był otoczony parą.

***

Na wieść o katastrofie, z pobliskich miejscowości zaczęli przyjeżdżać rodzice dzieci, które wyjechały temi pociągami do szkoły. Wokół miejsca katastrofy oraz na dworcu rozgrywały się rozdzierające sceny.

Koniec rewolty

anarcho-syndykalistycznej w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że gubernator **Logrono** złożył raport w sprawie akcji przeciw rewolucjonistom.

Gubernator podkreśla że w jego prowincji skonfiskowano przeszło **tysiąc bomb,** 10.000 nabojów do karabinów i 1000 karabinów maszynowych.

Kierownictwo związków syndykalistycznych, zwróciło się do wszystkich swych członków z **apelem o podjęcie pracy.**

Strajk w całej Hiszpanji niemal zupełnie wygasł.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o zamachach bombowych lub drobnych zaburzeniach. Strajk kelnerów w Madrycie, który trwał 13 dni, został zlikwidowany na skutek interwencji Rządu. (ATE).

Szarża żandarmerji

w Paryżu

Onegdaj wieczorem na placu przed gmachem Opery związki urzędników i pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej usiłowały odbyć wiec celem zaprotestowania przeciwko uchwałom komisji finansowej Senatu w sprawie poborów urzędniczych Policja i straż obywatelska do wiecu nie dopuściły. Grupy urzędników, znajdujących się na placu Opery, były rozpraszane przez silne oddziały policji, przyczem doszło do starć.

Pomimo środków przedsięwziętych przez policję kilkaset osób zdołało przerwać kordony i przedostać się na plac Opery.

Oddział konny żandarmerji i policji rozpędził manifestantów. Koło 500 osób zostało aresztowanych. Większość z nich zwolniono po wylegitymowaniu. (ATE.)

Grzywna na magnata

W związku z przeprowadzoną niedawno przez funkcjonarjusza władz skarbowych, rewizją księgowości w Zarządzie Majątków i Interesów hr. Jakóba **Potockiego** z Brzeżan, wyznaczona została grzywna w wysokości 660.000 zł.

Jak „sanacja“ traktuje klęskę bezrobocia

Wczorajsze posiedzenie Sejmu. Ostre mowy przedstawicieli Z. P. P. S. Banalne ogólniki referentów B. B. W. R.

Wrażenia

Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie skończyło się po 12 minutach, jak poprzednie, poniedziałkowe. Trwało ono przeszło 4 godziny, ponieważ Sejm miał jeszcze pewne grzechy do załatwienia z poprzedniej sesji. Były to wyłącznie sprawy robotnicze, a takie mogą czekać. Bezrobotny nie zając, nie ucieknie.

„Sanacja“ pokazała wczoraj, jak bardzo leżą jej na sercu sprawy robotnicze. Inna rzecz, że nawet spławić pewien wniosek, wniosek niewygodny, nieprzyjemny, także należy umieć i nie robić tego w ten sposób, aby to wyglądało na kpiny z nędzy ludzkiej, z ludzkiej rozpaczy. Bo jakże inaczej, jeśli nie kpinami ze zdrowego rozsądku i naigrawaniem się z nędzy robotniczej nazwać uspokajanie robotników Zawiercia tem, że Rząd myśli o nich i część bezrobotnych osadzi na roli na Polesiu, gdy osuszy się błota pińskie.

Na osuszenie błot pińskich potrzebne są miljardy. Tak przynajmniej oświadczył w swoim czasie b. minister Robót Publicznych, Moraczewski. Może to nastąpić za lat 10, jeśli nie za 50 lub 100. Uspakajanie głodujących, marznących robotników obiecanką, którą zrealizować można będzie w najlepszym razie za lat 10, zakrawa na cynizm.

Charakterystyczne jest, że roli broniących „sanacji“ sprawozdawców podejmują się w BB t. zw. robotniczy posłowie, pp. Gdula, Dabulewicz i Marjan Malinowski, zwłaszcza ten ostatni, przekreślający obecnie w służbie „sanacji“ swoją bujną przeszłość.

Należną odprawę mówcom „sanacyjnym“ dali nasi towarzysze: BIEŃ, SZCZERKOWSKI i REGER.

W obronie ruchu spółdzielczego, który „sanacja“ chce „zgleichschaltować“, wystąpił tow. Marjan NOWICKI, którego doskonałe a rzeczowe przemówienie podajemy w streszczeniu.

ŚLUBOWANIE.

Ślubowanie poselskie złożył pos. Walenty *Rygula* ze Stronnictwa Ludowego.

Kredyty dodatkowe

Sprawozdawca pos. *Rzóska* zreferował 4 ustawy o kredytach dodatkowych na łączną kwotę zł. 23.301.000. W sumie tej mieści się dopłata 6 miljonów zł. do Funduszu Drogowego, na którym Rząd się zawiódł. Przewidywano dopłatę ze Skarbu w wysokości 100.000, tymczasem Fundusz nie dopisał i Skarb musi dopłacić nie 100.000, lecz 6.100.000 zł.

Tę „zdolność przewidywania“ podniósł w swem przemówieniu pos. *Langer* (Str. Lud.), który przy okazji nie omieszkał zaznaczyć, że obecnie w modzie są „fundusze“, ponieważ wydatki funduszowe, sięgające 197 milj. zł., usuwają się z pod kontroli Sejmu. Mówca zapytuje z jakich dochodów mają być pokryte omawiane kredyty dodatkowe, wynoszące ogółem 27 miljonów. Mówca poddał ostrej krytyce całość gospodarki Funduszu Drogowego.

Pos. *Rymar* (kl. Nar.) domaga się likwidacji całego Funduszu Drogowego. Ponieważ dodatkowe kredyty dotyczą także premij wywozowych na artykuły rolnicze, mówca domaga się reformy systemu premij wywozowych.

Po zreferowaniu piątej ustawy o dodatkowych kredytach, dotyczących premjowania eksportu wyrobów włókienniczych, wszystkie 5 ustaw o dodatkowych kredytach przyjęto w 2 i 3 czytaniu głosami BBWR.

W obronie spółdzielczości

Przy pierwszem czytaniu ustawy, zmieniającej ustawę o spółdzielniach, zabrał głos pos. tow. *Marjan Nowicki.*

NISZCZENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI ROBOTNICZEJ.
MOWA
TOW. MARJANA NOWICKIEO
(w streszczeniu).

Projekt zmiany ustawy o spółdzielniach był rozpatrywany 8 października przez Zjazd przedstawicieli wszystkich spółdzielni Polski, na którym, mimo iż obecny na Zjeździe przedstawiciel Rządu, p. wiceminister **Kozłowski,** starał się przekonać zebranych, że projekt należy uchwalić, przyjęta została rezolucja **wszystkiemi głosami,** opowiadająca się **przeciw temu projektowi. Te najszkodliwsze rzeczy, przeciw którym wypowiedział się Zjazd, zostały w ustawie.**

Uważam ten projekt za szkodliwy, narusza on zasadę niezależności ruchu spółdzielczego, wprowadza ingerencję władzy do organizacji władz spółdzielczych, **ma na celu podporządkowanie spółdzielczości „sanacji“,** a wymierzony jest przeciw spółdzielniom mniejszości narodowych.

Należy przypuszczać, że inicjatywa robotnicza w kierunku zakładania spółdzielni będzie hamowana, zwłaszcza, że bardzo dużem jest ograniczeniem wprowadzenie zasady, że spółdzielnia będzie mogła prowadzić działalność kulturalno-oświatową tylko wtedy, jeżeli powiatowa władza administracji, a więc—starosta, nie będzie miał nic przeciwko temu. Nie ulega wątpliwości, że starosta będzie uniemożliwiał spółdzielniom robotniczym propagandę klasową.

Rada Spółdzielcza ma się stać organem doradczym jej przewodniczącego, którego mianuje minister Skarbu. System Wasz, panowie, chce zniszczyć spółdzielczość, jak zniszczył już Kasy Chorych i Samorządy. Dziś nie daje Wam spokoju pomyślny rozwój spółdzielczości. To nowe ograniczenie musimy napiętnować, stwierdzając, że **butem policyjnym można stłumić wolność tylko na krótki okres czasu. (Oklaski).**

Przeciwko projektowanej ustawie wypowiedzieli się wszyscy następni mówcy. A więc przedewszystkiem pos. *Łucki* (Ukr.) przyłączył się w zupełności do stanowiska zajętego przez tow. *Nowickiego,* które to stanowisko zajął cały polski ruch spółdzielczy. Nowa ustawa jest szczególnie niebezpieczna dla spółdzielczości ukraińskiej, liczącej 2 miljony uczestników. Dalej pos. *Ładyka* (Rad Soc. Ukr.) uważa ustawę za dalsze ogniwo w łańcuchu prześladowań ruchu narodowego ukraińskiego. Zwracając się do ław BB, mówca powiada: „Po szkołach, po samorządzie, po napisach w języku ukraińskim, dobieracie się do siódmej naszej skóry i składacie w grób naszą spółdzielczość. Jest to przedłużenie i dokończenie procesu pacyfikacji“.

Pos. *Wierczak* (Kl. Nar.) zwraca przytem uwagę, że ilekroć Rząd dobierał się do organizacyj społecznych, to nietylko miał wiele kłopotów, ale osłabiał działalność tych organizacyj.

Pos. *Maksymiljan Malinowski* (Str. Lud.) przytaczał wypadki nadania spółdzielniom politycznego kierunku przez nadsyłanych kierowników.

Projekt ustawy odesłano do Komisji Skarbowej.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w m-cu listopadzie 1933 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w listopadzie o zł. 7.334.926, osiągając na dzień 30.XI 1933 r. stan 457.624.744 zł. łącznie zaś z wkładkami, pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 484.042.864.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada P. K. O. wydała 24.624 nowych książeczek oszczędnościowych osiągając na dzień 30/XI 1933 r. ogólną liczbę 1.108.632 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.141.974 książeczek.

Bezrobocie i bezrobotni

Następnie pos. **Gdula** (BB) przystąpił do referowania wniosków o bezrobociu, zgłoszonych jeszcze w ubiegłej sesji. Jeden wniosek dotyczył zatrudnienia bezrobotnych i planu walki z bezrobociem. **„Sanacyjna“ większość komisji wypowiedziała się za przejściem do porządku dziennego nad tym wnioskiem.**

Drugi wniosek domagał się od Rządu przedstawienia do 1 grudnia 1932 roku planu walki z bezrobociem. I tu komisja **wypowiedziała się za odrzuceniem** wniosku, ponieważ Rząd przez usta ówczesnego premjera Prystora określił swoje stanowisko w walce z bezrobociem.

W dyskusji pierwszy przemawiał tow. Antoni **Szczerkowski.**

IDEA SOCJALISTYCZNA ZWYCIĘŻA. MOWA TOW. ANTONIEGO SZCZERKOWSKIEGO.

Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania aż o czterech wnioskach klubów w sprawie walki z bezrobociem, zgłoszonych jeszcze przed rokiem. B. B. W. R. wnioski te ignorował i sabotował, a dziś sprawozdawcy wnoszą, by przejść nad niemi do porządku dziennego, bo wszystko jakoby już Rząd załatwił, bezrobocie jest złagodzone, sytuacja zdąża ku poprawie.

Należy jednak spojrzeć rzeczywistości w oczy.

Ograniczenie prawa do zasiłków w ostatniej ustawie sprawiły, że liczba zarejestrowanych stale maleje. W roku 1929 było ich 185.300, w roku 1930 — 249.800, w 1931 — 312.500, w 1932 — 220.200, w lipcu 1933 — 168.529.

Tymczasem faktyczna liczba bezrobotnych wciąż wzrasta. Zatrudnieni w wielkim przemyśle przepracowali w roku 1929 — 1.614.000.000 godzin, w roku 1932 — 850.000.000 godzin, czyli zaledwie 53% ilości z 1929 r. Wskaźnik realnej wartości zarobków robotniczych w roku 1932 wynosi zaledwie ponad 58% wartości z 1929 roku. Liczba bezrobotnych na wsi i w mieście wynosi około 2 miljonów, a sytuacja ich jest rozpaczliwa. Kto tego nie widzi, ten nie widzi rzeczywistości.

Większość sejmowa uprawia politykę samobójczą dla kraju, nowelizując ustawę o czasie pracy, która ma wejść w życie od 1 stycznia 1934 r. Wywołuje ona wszędzie wzburzenie i protesty, jako nowy gwiazdkowy prezent dla kapitalistów. Większość sejmowa ogranicza urlopy, zmniejsza zapłatę za godziny nadliczbowe i polityką swą przyczynia się do zmniejszenia konsumcji.

Zaostrza się walka. Faszyści rozmaitego typu wołają dziś o bankructwie idei socjalistycznej, aby odwrócić uwagę od pogłębiającego się kryzysu i bankructwa kapitalizmu. Niemcy mają dziś 4 miljony bezrobotnych. Ma ich i Mussolini. Pomimo teroru, idea socjalistyczna rozszerza się i zwycięża, czego dowodem ostatnie wybory w Anglji lub sytuacja w Skandynawji.

„Sanacja“ pociesza siebie, że Pożyczka Narodowa zapełniła Skarb i zrównoważyła budżet, że wybory samorządowe dowiodły wzrostu zaufania do Rządu i że — co dla niej najważniejsze — dobry nastrój panuje w wojsku i policji. A jednak nawet u nich budzi się odruch w dołach organizacyjnych, czego dowodem poutrącanie przy ostatnich wyborach samorządowych wielu czołowych działaczy „sanacyjnych“ przez własnych rzekomych zwolenników.

Potraktowanie naszych wniosków wywołać musi oburzenie i protest; żądamy nie filantropji, ale należnej pomocy ze strony Państwa, należycie zorganizowanej dla wszystkich bezrobotnych. Robotnik ma prawo do życia.

Tych zagadnień nie rozwiąże jednak dyktatura — ale dalsza walka o przebudowę ustroju, o Socjalizm **(Oklaski na ławach P. P. S.).**

Po przemówieniu posła **Pobożnego** (Ch. D.), który żądał uchwalenia wniosków, oraz po ponownem przemówieniu referenta Gduli „sanacyjna“ większość sejmowa odrzuciła oba wnioski.

Sejm przystąpił do rozpatrzenia dwóch dalszych wniosków również zgłoszonych tak samo jeszcze **w ubiegłej sesji,** a dotyczących pomocy dla robotników cementowni w **Goleszowie** oraz pomocy **dla bezrobotnych** wogóle.

I w tym wypadku referent „sanacyjny“, a był nim tym razem poseł **Marjan Malinowski,** wypowiedział się **za odrzuceniem obu wniosków.**

W dyskusji zabrał głos pos. tow. **Tadeusz Reger.**

„MINISTERJUM KLĘSKI SPOŁECZNEJ“. MOWA POS. TOW. TADEUSZA REGERA.
(W streszczeniu).

Lubię szopkę polityczną, ale szopka p.p. **Malinowskiego i Gduli jest płytka.** Na dowcipy ich odpowiadać nie będziemy. Zapytujecie Panowie, czemu PPS nie stawia realnych wniosków? Pojęcie realności wniosku jest względne. Sami Panowie **we wtorek zmieniacie nowelami** to, coście uchwalili w poniedziałek. Więc i wasze wnioski są nierealne. Król Midas miał tę właściwość, że wszystko, czego się dotknął, zamieniało się w złoto. Przekonaliśmy się, że także **każdy nasz wniosek w waszych rękach (Głos na ławach B. B.:** zamienia się w złoto), tak, **zamienia się w złoto dla Wierzbickich i Radziwiłłów, a na klęskę dla mas pracujących.** Dlatego uważamy, że lepiej nie poddawać wam pomysłów.

Co do wniosku w sprawie przyjścia z pomocą robotnikom cementowni w **Goleszowie,** to sprawa ta mogła być załatwiona już w marcu, a dzisiaj mamy grudzień. **W Goleszowie lała się krew i byli zabici.** Sprawa jest poważna i tak musi być traktowana. W grudniu r. ub. wstrzymano tam pracę, 600 rodzin znalazło się bez zarobku, robotnicy zażądali zasiłków, ale Zakład Ubezpieczeń odmówił im na rozkaz zgóry. Odpowiada za to minister **Hubicki** i wiceminister **Duch,** który jest złym duchem dla klasy robotniczej, bo ex post bezprawnie i sprzecznie z wolą ustawodawcy interpretował ustawę.

Robotnicy w Goleszowie zastosowali się tylko do rad wszystkich premjerów pomajowych i podzielili się pracą z bezrobotnymi kolegami, pracując nie 46, lecz 30 godzin.

Na odmowę Zakładu Ubezpieczeń robotnicy odwołali się do Komisji Obwodowej, która jednomyślnie uchwaliła, że należy im się zapomoga. Wówczas zawieszono uchwałę Komisji Obwodowej. Apelowano do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, który tę uchwałę Komisji Obwodowej zatwierdził większością głosów. Wówczas wyinterpretowano, że musi być jednomyślność i znowu zawieszono uchwałę.

To nie jest minister Opieki Społecznej, lecz minister klęski społecznej i wróg ludu

Marszałek: Przywołuję Pana do porządku.

Tow. **Reger:** Tak myślą miljony ludzi, ja mówię to, co myślą miljony (Oklaski).

Przemawiał jeszcze komunista Rosenberg oraz ponownie referent Marjan Malinowski, poczem wnioski ZPPS. odrzucono, **głosami, naturalnie, B. B. W. R.**

Wreszcie wpłynął na porządek również zeszłoroczny wniosek Z. P. P. S. w sprawie pomocy dla bezrobotnych, byłych robotników Sp. Akc. „Zawiercie“.

I tu znalazł się t. zw. „robotniczy“ poseł z BB., p. Dabulewicz, który podjął się **roli zwalczania wniosku socjalistycznego.** **„Wniosek** socjalistyczny **jest** demagogiczny. Rząd myśli o bezrobotnych „Zawiercia“ — powiada p. **Dabulewicz — i** co miesiąc przekazuje na teren „Zawiercia“ 20.000 zł., a pozatem Rząd myśli o przeniesieniu części robotników na rolę, gdy osuszy się Polesie“.

Sprawozdawca p. **Dabulewicz** prosi o odrzucenie wniosku ZPPS.

Stosunki panujące w Zawierciu należycie oświetlił pos. tow. Aleksy **Bień,** przygważdżając demagogję B. B. W. R. i **płytkość** wywodów jego referentów.

MOWA TOW. ALEKSEGO BIENIA
(W streszczeniu)

Referent nie zna miejscowych stosunków, a pozatem zabiera głos o wniosku, który **był zgłoszony rok temu.** W tej chwili Tow. Akc. Zawiercie jest częściowo uruchomione a nam chodziło o to, żeby było wówczas uruchomione przed rokiem. Wniosek był zgłoszony w okresie, kiedy robotnicy w czasie mrozu nie wychodzili z fabryki, żądając zabezpieczenia bytu. Wówczas z Funduszu Bezrobocia ci robotnicy nie otrzymali żadnych zasiłków.

Obecnie wniosek na swej aktualności częściowo stracił wskutek waszej techniki. Nie jest wnioskiem demagogicznym żądanie emerytur, gdyż przykład fabryki Hulczyńskiego świadczy, że to jest możliwe.

Jeżeli chodzi o Fundusz Pracy, na który się powoływał p. referent to niedawno była masowa manifestacja bezrobotnych przeciw praktykom tego Funduszu, który bierze nieprzyzwyczajonych często do pracy ziemnej robotników włókienniczych na **warunkach wprost katorżniczych.**

W domach mieszkalnych fabrycznych zakładów „Zawiercie“ dotąd bezrobotni otrzymywali światło, obecnie **na zimę** prąd im odcięto. Robotnicy ci znajdują się w bardzo ciężkich warunkach i trzeba podziwiać ich obywatelskie stanowisko. Nie jest tajemnicą to, co mówił p. referent o planie rozparcelowania bezrobotnych gdyż **mówił już o tem p. Sowiński kilka lat temu, że po wysuszeniu pińskich błot włókniarze z Zawiercia będą mieli możność uprawiać ziemię. (Oklaski).**

***

W głosowaniu B. B. W. R. odrzucił wniosek ZPPS. poczem Marszałek zakończył posiedzenie.

O terminie następnego posiedzenia będą posłowie zawiadomieni na piśmie.

Z.P.P.S. w obronie mas pracowników państwowych

Z. PPS zgłasza w czwartym Sejmie niewiele wniosków. Wychodzimy z tego założenia, że cały charakter „większości“ BBWR w tym Sejmie, zupełny brak samodzielności w klubie BBWR, — że to wszystko uniemożliwia jakąkolwiek normalną pracę parlamentarną. **Mimo to Z. PPS zgłosił wczoraj wniosek o uchylenie dekretów Prezydenta, dotyczących uposażeń pracowników państwowych różnych kategoryj.** Chcemy—między innemi, — by t. zw. działacze kół pracowniczych w Klubie BBWR mieli sposobność do zajęcia wyraźnego stanowiska.

***

Motywy wniosku są następujące:

Uposażenie blisko półmiljonowej rzeszy urzędniczej jest sprawą żywo obchodzącą społeczeństwo i nie może być zdecydowane bez jego kontroli i bez współudziału zainteresowanych sfer. Nowe zasady są nie do przyjęcia, jako narzucony zgóry biurokratyczny płód.

Sprawa uposażeń jest ściśle związana z budżetem i jako taka, musi przejść przez ciała ustawodawcze.

Nowe dekrety wprowadzają niespotykaną dotąd rozpiętość pomiędzy wyższemi a niższemi kategorjami płac, ze szczególnem pokrzywdzeniem tych ostatnich, a nieuzasadnionem uprzywilejowaniem kategoryj wyższych. Uniemożliwiają one automatyczny awans, kasują wszelkie dodatki.

Ustawa jest **ramowa,** pozostawia Radzie Ministrów decyzję co do zaszeregowania i dowolność w posunięciach. W ten sposób byt tysięcy rodzin został poważnie zagrożony.

Podpisani uważają, że zmiany ustaw o uposażeniach funkcjonarjuszy państwowych, łącznie z pracownikami monopolów i przedsiębiorstw państwowych, dalej sędziów, wojska, policji i t. d.,

winny być oparte przynajmniej na dotychczasowych prawach pracowników do

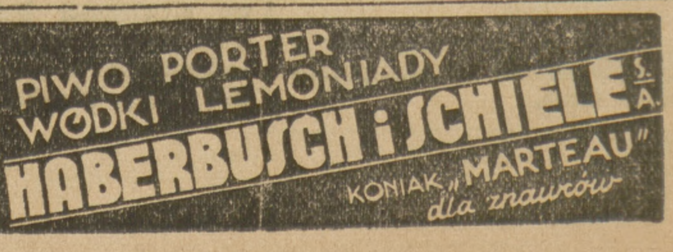
AWANSU AUTOMATYCZNEGO W SZCZEBLACH,
DODATKÓW RODZINNYCH,
DOTYCHCZASOWYCH DODATKÓW UWZGLĘDNIAJĄCYCH LOKALNE WARUNKI DROŻYŹNIANE —

co jest minimum postulatów zrzeszonych pracowników instytucyj państwowych i publicznych.

Podziękowanie

Rada Główna Czerwonego Harcerstwa TUR. wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie **Okręgowemu Komitetowi P. P. S. w Częstochowie,** miejscowej **Organizacji Młodzieży TUR., Orkiestrze, gromadom Czerwonego Harcerstwa** oraz tym wszystkim towarzyszkom i towarzyszom, którzy uprzejmie pomogli przy organizowaniu i uświetnili przebieg Ogólnokrajowej konferencji Czerwonego Harcerstwa w Częstochowie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo



H. N. Brailsford

Sprzeczność w systemie Roosevelta

Los eksperymentu **Roosevelta** jest dla socjalistów niezwykle interesujący. Eksperyment jest tak pouczający dlatego, że odbywa się w wyjątkowo przychylnych warunkach. Pokazuje on nam, co kapitalizm jest w stanie zrobić w najlepszym razie. Warunki są przychylne, ponieważ, olbrzymie bogactwa naturalne Ameryki i zdolności techniczne ludności muszą doprowadzić do dobrobytu powszechnego, jeżeli organizacja funkcjonuje jako tako, a następnie rewolta mas ludowych przeciw rządom wielkiego kapitału była dość silna, by zapewnić **Rooseveltowi** dostateczne poparcie w jego walce przeciw wielkiemu kapitałowi.

Wreszcie sam **Roosevelt** jest niewątpliwie mężnym i uczciwym człowiekiem. Usiłuje on wedle najlepszych sił usunąć wybujałości grabieżczego kapitalizmu i przywrócić „zapomnianemu człowiekowi", robotnikowi i farmerowi, możność odzyskania dobrobytu gospodarczego. Ale on jest liberałem; on nie chce skończyć z systemem zysków prywatnych. On byłby zadowolony, gdyby mu się udało jaki taki zaprowadzić porządek i umiar.

Plan prezydenta zawiera zasadniczo trzy środki odbudowy.

Przedewszystkiem masy mają odzyskać siłę nabywczą. W tym celu nowe umowy pracy, ustanowione przez rząd, określają dla wszystkich przemysłów płace minimalne, czas pracy zaś skrócono do 40, a gdzieniegdzie do 35 godzin w tygodniu. Wskutek tego powstaje większa potrzeba sił roboczych, tak, iż 2 miljony ludzi mogło wrócić do pracy, podczas gdy jeszcze 12 miljonów pozostaje bez pracy.

Powtóre spadek cen pociągnął za sobą nieznośny wzrost ciężaru długów, ogólny poziom cen ma tedy być sprowadzony zpowrotem do cyfr z r. 1926. By podnieść ceny, prezydent oderwał dolar od złota i pozwala mu spadać, a raczej spycha go wdół, aż osiągnie wartość z r. 1926. Gdy cel ten będzie osiągnięty, dolar ma być ustabilizowany, tak, iż w następnem pokoleniu zachowałby jeszcze tę samą siłę nabywczą i mógł służyć, jako uczciwy miernik długów.

Potrzecie ceny produktów rolnych spadłń niżej od przemysłowych; dlatego **Roosevelt** chce skłonić farmerów do zmniejszenia obszaru zasiewu pszenicy, bawełny, wypłacając im premję za pozostawienie odłogiem części ich pól. Amerykanie stracili wszelką nadzieję odzyskania dawnego wywozu produktów rolnych i dlatego nie mniej, niż 40 miljonów mórg ziemi zamieni się na prerje.

Aż do lipca powodzenie tego programu było wręcz znamienne; ale odtąd tempo zwalniało się. Co się stało, jest jasne. Fabrykanci przewidzieli, że koszta siły roboczej i towarów wzrosną z chwilą wejścia w życie nowych umów; zaczęli tedy z iście amerykańską energją fabrykować tanie towary, które spodziewali się drogo sprzedać. Innemi słowy: zamierzali jaknajmniej wypłacać za robociznę, a jaknajwięcej zagarnąć zysków. W ciągu miesięcy okazało się, że wprawdzie te przemysły, które pracowały dla konsumcji bezpośredniej, rozwinęły się, ale inne przemysły, wytwarzające towary trwalsze, jak np. przemysł budowiany, maszynowy i t. d., poczyniły tylko mały postęp, albo nie wykazały żadnego postępu. W przemysłach tych było wciąż jeszcze 5 miljonów bezrobotnych. Gdyby się tym ludziom udało dostarczyć pracy, to kryzys gospodarczy byłby skończony, gdyż inni bezrobotni należą do przemysłów pomocniczych, poczynając od transportu aż do rozrywek, którym wtedy dobrze się powodzi, kiedy przemysły produktywne rozwijają się.

Istotne zagadnienie polega więc na tem, by uruchomić ciężki przemysł i przemysł budowlany. Ale tutaj program **Roosevelta** dokonał bardzo mało. Przyśpieszono budowę okrętów wojennych— złowrogie poczynanie gospodarcze. Kongres (Sejm) uchwalił 3,300 miljonów dolarów na roboty publiczne, co nam europejczykom wydaje się wielką sumą. Ale popierwsze suma ta ma być rozłożona na trzy lata, powtóre wogóle nie wyasygnowano jeszcze prawie nic z tej sumy, ponieważ **Roosevelt** — rzecz ciekawa — do tego stopnia obawia się korupcji, że z nadmierną ostrożnością wydaje kredyty. Wobec tego, że wszystkie wielkie gminy amerykańskie są zbankrutowane, buduje się obecnie z funduszów publicznych mniej, niż za czasów bezczynnego i konserwatywnego **Hoovera.** Wreszcie suma powyższa, acz wydaje się nam tak wielka, jest całkiem niewystarczająca, nawet gdyby ją wydano jednego roku w całości. Nie może ona nawet zatrudnić wszystkich robotników budowlanych, nie mówiąc już o innych działach budownictwa. Statystyki z r. 1929 wykazują, że wydano w tym jednym roku nie mniej, niż 9,000 miljonów dolarów na nowe budowle, nie licząc remontów i drobnych napraw. Dla mas bezrobotnych może tedy tylko inicjatywa prywatna znaleść pracę.

I tu zaczyna się interesujący argument konserwatystów. Budować w wielkim stylu można tylko przy pomocy kredytów bankowych i pożyczek prywatnych. Ale banki wtedy tylko udzielają kredytu, a kapitaliści prywatni pożyczek, kiedy mają zapewnione zyski. Nowe umowy pracy zaś zmniejszają nadzieję na zysk. Wprawdzie ceny będą rosły, ale także płace. A **Roosevelt** obiecał, że płace będą rosły szybciej, niż ceny. Perspektywa ta nie sprawia wierzycielom żadnej przyjemności. Powtóre **Roosevelt** wypowiedział wojnę kapitałowi grabieżczemu, zwija lekkomyślne a często nieuczciwe banki. Wydał ustawę, obowiązującą potęgi finansowe Ameryki do pewnej miary uczciwości i publicznej kontroli przy rozporządzaniu pieniędzmi innych ludzi. Wskutek tego w całym systemie finansowym Ameryki zapanował gniew i strach. Wreszcie koła konserwatywne Ameryki drżą na myśl o inflacji i wołają głośno o powrót do złota.

Otóż wprawdzie nie jest prawdą, by **Roosevelt** planował inflację, ale zamierza on istotnie sprowadzić dolar do poziomu z r. 1926 i na tym poziomie utrzymać. Czemu jednak kapitalista amerykański ma wypożyczać dolary, które w chwili zwrotu będą mniej warte? On chętniej wyśle swe dolary do Kanady lub do Anglji, gdzie rządy sprzyjają wierzycielom.

Banki nie udzielają więc kredytu; kapitalista prywatny nie daje pożyczek; Wall Street (ośrodek finansjery nowojorskiej) strajkuje. Wskutek tego nic się nie buduje, a bezrobotni daremnie szukają pracy.

Wychodzi więc na to, że Ameryka wówczas tylko może uzdrowieć, gdy posiadacz będzie miał zapewniony zysk. Zamiarem **Roosevelta** wszakże jest obniżenie zysków przez powiększenie płac. Minister rolnictwa, **Wallace,** oświadczył przed paru dniami, że rząd zamierza obniżyć stopę zysku w Ameryce I nic dziwnego! Amerykanie ze swemi dokładnemi statystykami rozumieją, że to jest konieczne. Ogólna suma płac w amerykańskim przemyśle fabrycznym stała w r. 1926 na cyfrze 100, spadła w dwuch latach następnych o trzy punkty, a w r. 1929, roku najwyższego rozkwitu gospodarczego, wciąż na tej samej cyfrze 100. Ale suma zysków wszystkich towarzystw wzrosła ze 100 w r. 1926 do **173** w r. 1929 i (dzięki nagromadzonym rezerwom) nawet do **196** w r. 1930, podczas, gdy płace raptownie spadały. Zyski zniszczyły rozkwit gospodarczy. Siła nabywcza mas nie była w stanie konsumować towarów, produkowanych w fabrykach, w których inwestowano te napęczniałe zyski.

Wydaje się więc, że gdy usiłuje się ograniczyć zyski, nie można sprowadzić odbudowy. Jeżeli jednak pozwoli się na gromadzenie zysków wedle woli kapitału, to, gdy koło gospodarcze przekręci się o lat kilka, zyski niewątpliwie znowu zniszczą rozkwit gospodarczy.

Z tej sprzeczności nie wydobędzie się żaden liberał.

Metody

W ostatnim numerze „WIADOMOŚCI LITERACKICH", w artykule o nowej sztuce SHAW'A p. t.: „NAD PRZEPAŚCIĄ", p. as surowo napiętnował urzędową „GAZETĘ POLSKĄ", która tendencyjnie i świadomie SFAŁSZOWAŁA cytaty z prasy angielskiej o tej sztuce, aby tym sposobem przedstawić ją nie dość krytycznemu czytelnikowi w pochlebnem świetle i zapewnić jej powodzenie w teatrze p. Kadena - Bandrowskiego.

Trzeba dodać, że „Nad przepaścią" ma zapaszek trochę faszystowski i dlatego właśnie ta sztuka doczekała się uznania ze strony „Gazety Polskiej". Bardzo w porę przypomniał tu p. as, że poprzednią sztukę tego samego Shaw'a, niedość prawomyślną z „sanacyjnego" punktu widzenia, graną w jeszcze „niepaństwowionym" Teatrze Polskim, cenzura warszawska pokiereszowała w sposób barbarzyński.

Oburzenie autora artykułu jest całkiem słuszne, musimy jednak podkreślić przy okazji, że tendencyjne KŁAMSTWA I FAŁSZERSTWA rozmaitych pism i agencyj „sanacyjnych" są — jak dla nas — rzeczą codzienną i „normalną". Piszemy o tych sprawach bardzo często, a przed paroma właśnie dniami podaliśmy jaskrawy przykład, jak to oficjalny P. A. T... „zniekształcił rzeczywistość w sprawozdaniu z obrad austrjackiej socjalnej - demokracji (por. „Arbeiter - Zeitung" z dn. 5 b. m.).

Takie i temu podobne fałszerstwa są w dzisiejszym systemie jednem z koniecznych ogniw łańcucha i dlatego zdarzają się stale i systematycznie. Czemże, jak nie grubem, ordynarnem, cynicznem fałszerstwem jest np. podawanie przez prasę „sanacyjną" wiadomości o t. zw. zwycięstwach wyborczych, z zupełnem przemilczaniem faktu, że w dziesiątkach miast czy gmin WSZYSTKIE listy opozycyjne zostały bezprawnie unieważnione, — czemże, jak nie bezczelnem kłamstwem są przechwałki na temat „jednomyślności" wyborców, z pominięciem faktu, że np. w gminach wiejskich udział głosujących wynosił często aż... 1,9 lub 2,7 proc.!!! Jednemu człowiekowi nietrudno się zdobyć na — jednomyślność...

Fałszuje się u nas wszystko co się da. Fałszuje się całą polską rzeczywistość. Jak powiedział Swift, „TRZEBA STWORZYĆ DWADZIEŚCIA NOWYCH KŁAMSTW, ABY JEDNO STARE UTRZYMAĆ PRZY ŻYCIU". „Stare" kłamstwa trwają już od siedmiu z górą lat. Ileż przez ten czas wypadło stworzyć nowych!?... I co znaczy jedno więcej dla zareklamowania jakiejś słabej i nieudanej sztuki angielskiej, pokpiwającej niby z nienawistnej dyktaturze — demokracji?... Tego się już wogóle nie liczy.

Ale choć kłamstwem się świat przejedzie, wrócić będzie trudno. Wszystkie więc kłamstwa i fałsze, któremi się tak pieczołowicie „szarego człowieka" karmi, ukażą pewnego dnia swą wartość prawdziwą i wtedy — „szary człowiek" przejrzy... I położy kres temu, co z kłamstwa powstało i kłamstwem się tylko trzyma.

Bd.

***

P. as w **„Wiadomościach Literackich"** po przytoczeniu wysoce ujemnych opinij o faszystowskiej sztuce Shawa p. t. **„Nad przepaścią"** takich dzienników angielskich, jak: **„Daily Herald, „Daily Telegraph", „Manchester Guardian", „Observer", „Times"** i **„Week-end Review"** — pisze co następuje o... swoistej uczciwości dziennikarskiej **„Gazety Polskiej":**

„Głosy „Daily Heralda", „Daily Telegraph", „Manchester Guardian" i „Timesa" o nowej sztuce Shawa podała już „Gazeta Polska". Zrozumiałą jest rzeczą, że wybrano wyjątki pochlebne. Nieco mniej zrozumiałe jest podawanie nieskończonych zdań, przekręconych cytatów albo też wręcz nieistniejących komplementów. „Daily Herald" powiada: „Aby nam to wszystko powiedzieć, napisał sztukę, która jest złośliwem i mało szlachetnem przekręcaniem faktów". W „Gazecie Polskiej" czytamy poprostu: „Aby nam to wszystko powiedzieć, napisał sztukę „Nad przepaścią'. I kropka. Ta kropka jest zbyt bezceremonjalnym sposobem pitraszenia pochlebnej prasy o pisarzu, którego się wystawia. W podobny sposób spitraszona jest recenzja „Daily Telegraph". „Manchester Guardian" powiada, że sztuka Shawa „wyrzuca torpedy we wszystkich kierunkach i nie waha się walić w objekty, o których wiadomo, że i tak zatoną. Taki okręt może wygrać tyle bitew na Trafalgar Square, ile mu się tylko podoba". W „Gazecie Polskiej" czytamy: „Autor wysyła tu swoje pociski torpedowe we wszystkich kierunkach i nie waha się mierzyć trafnie do tych kompleksów zagadnień, które dziś przypominają tonące okręty". Bardzo niepochlebna ironiczna recenzja „Timesa" również jest spreparowana bezceremonjalnie. Wszystkie cytowane przez „Gazetę Polską" pisma pomieściły o nowej sztuce Shawa wyraźnie ujemne, a często kpiące recenzje. Można było przemilczeć głosy prasy angielskiej, ale wykręcić koła ogonem i tym ogonem wypisać pochlebne reklamy, to już nieco za wiele. Takie fałszowanie prasy i wprowadzanie w błąd opinji polskiej powinno być surowo napiętnowane, zwłaszcza, że robi to bądź tak poważne pismo, jak „Gazeta Polska", bądź też dyrekcja teatru, który ma służyć krzewieniu sztuki teatralnej w Polsce. Czy do tego krzewienia potrzebne jest skrzywienie recenzyj najpoważniejszych pism londyńskich? Zabawne jest, że teatr państwowy czy też gazeta rządowa, tak sztucznemi sposobami stara się dziś zareklamować Shawa, tego samego Shawa, któremu poprzednią sztukę cenzura warszawska pokiereszowała w sposób barbarzyński. Teraz Shaw stał się tabu, bo grany ma być w teatrze państwowym. Ledwie półtora roku temu skonfiskowano numer „Wiadomości Literackich" za to, że ujęły się za Shawem. Czyżby teraz cenzura miała konfiskować niepochlebne opinje pism angielskich o sztuce „Nad przepaścią"? Istotnie, wszystko to dzieje się nad przepaścią, chociaż niezbyt groźną. Kierownictwo teatrów państwowych nie zapadnie się w przepaść, bo zbyt dobrze jest asekurowane finansowo. Wpadło tylko w dołek śmieszności, który samo pod sobą wykopało.

***

Odpowiedź „Gazety Polskiej" omówimy po otrzymaniu wymienionych pism angielskich.

Odcinek prawniczy

Wolność jednostki

Przed debatą sejmową nad Budżetem Min. Sprawiedliwości

W ciągu ostatnich dwuch tygodni w prasie naszej zjawiły się dwa nader charakterystyczne artykuły. W **„Gazecie Sądowej Warszawskiej" A. Mogilnickiego** p. t. „Psychika prokuratora" i w **„Pionie" J. Ostrowskiego** p. t. „Wolność czy niepodległość". Oba są artykułami wstępnemi, a przeto wyrażają pewnie poglądy redakcyj, a więc i kół, które te pisma reprezentują.

W artykule naczelnego organu prawnictwa polskiego, jakim jest niewątpliwie „Gazeta Sądowa", mec. **Mogilnicki,** b. prezes Sądu Najwyższego, domaga się, aby na straży **wolności** i honoru **obywatela** stał trwale i bezustannie, wszędzie i **zawsze, dobry,** rozumny i uczciwy **prokurator** — czujny i bezstronny stróż praw. Wedle tego poglądu nawet oskarżyciel publiczny winien stać na straży wolności jednostki. **Państwo nie może dopuścić** do pokrzywdzenia obywatela nawet przez sąd i za pośrednictwem prokuratora winno bronić w tym wypadku jego wolności przez założenie przez tegoż apelacji lub kasacji na korzyść niesłusznie skazanego. Nawet więc i oskarżyciel publiczny winien bronić praw jednostki.

Wręcz naodwrót w artykule „sanacyjnego „Pionu" czytamy, iż wolność jednostki, brana jako zasada naczelna, jest drogą, na której końcu stoi groźba zagłady niepodległości Państwa. Z jednej strony mamy więc zasadę obrony przez Państwo zagrożonej wolności jednostki ze strony tego samego Państwa, z drugiej — obronę Państwa przed wolnością (nie samowolą) jednostki.

Przed szeregiem lat i w prawnictwie polskiem zjawił się teoretyczny prąd, zmierzający do ograniczenia praw jednostki. Starą zasadę, iż wątpliwości przy wyrokowaniu należy zawsze tłomaczyć na rzecz oskarżonego usiłowano zastąpić zasadą nową, że wątpliwości takie należy rozstrzygać z punktu widzenia interesów społeczeństwa, a nie ze względu na dobro i prawa jednostki. Jednak prąd ten — zupełnie odosobniony — spotkał się ze sprzeciwem całego nieomal prawnictwa polskiego i znikł tak prędko, jak powstał.

Odrodził się wiele lat później w formie literacko - mgławicowej na łamach sanacyjnego czasopisma literackiego. Ku honorowi prawników polskich o ich wysokiem poczuciu sprawiedliwości przemawia fakt, iż przeciwko prawom jednostki wystąpili nie prawnicy, a literaci, ku honorowi zaś literatów — iż przeciwko wolności jednostki wystąpili literaci „urzędowi".

Inaczej jest w Niemczech, gdzie prawnicy teoretycy stanęli na stanowisku, że najprzód sprawa narodowo - „socjalistyczna", a potem prawo i wolność jednostki. Pod tym względem niema różnic między poglądami hitlerowców, faszystów i „Pionu", zresztą autor artykułu nietylko tego nie ukrywa, ale tym się chwali, z tego jest dumny.

Niestety, gdy na łamach prasy prawniczej polskiej „nowoczesne" prądy z „Pionu" raczej nie mają prawa obywatelstwa, w codziennem życiu prawnem, na jego odcinku najważniejszym, w wymiarze sprawiedliwości, faktycznie prawa jednostki nie są zbytnio szanowane. Wręcz naodwrót sytuacja pod tym względem raczej pogarsza się. Ze sfer mających dostęp do więzień i aresztów, donoszą nam, iż areszty i więzienia, specjalnie areszty prewencyjne, są wyjątkowo przepełnione.

Coraz częściej zdarza się specjalnie ze strony młodszych sędziów i prokuratorów, łatwość osadzania w areszcie. Nie rzadko aresztuje się, choć dowodów winy jest mało, w nadziei, iż w toku dochodzenia może dowody te znajdą się. Wyższe instancje sądowe muszą zbyt często zmieniać postanowienia niższych i zwalniać aresztowanych.

Orzeczenia władz administracyjnych, a i często kary niższych instancyj sądowych, są zbyt surowe. Zresztą kary w całym szeregu spraw są wogóle zbyt wysokie. Za względnie drobne przewinienie czasami pośrednio niszczona jest egzystencja sprawcy i jego całej rodziny. Konieczność ostrożności w tym względzie ze strony sądów podkreśla nawet tak ostrożny autor, jak p. prokurator Lemkin, w swej książce o powołaniu i przygotowaniu sędziego. Lecz czy wszyscy sędziowie stosują się do tego?!

Kto od lat styka się z wymiarem sprawiedliwości, ten spostrzega ze strony całego aparatu państwowego i sądowego znacznie mniejszą, że się tak wyrazimy, pieczołowitość w stosunku do oskarżonego, znacznie mniejszą troskę, aby obywatela nie skrzywdzić. Zamiast precyzyjnych wag, temida dziś używa wag mniej dokładnych, albo ważenie odbywa się mniej uważnie.

Sędziowie niechętnie stosują przepisy, które może czasami utrudniają technikę sądzenia, ale bronią jednostkę przed zbytnią srogością wymiaru sprawiedliwości. Mamy na myśli przepisy Kodeksu Postęp. Karnego o stosowaniu środków prewencyjnych i przypominamy polemikę prasową w tej kwestji między autorem przepisów, p. Mogilnickim a względnie młodym sędzią p. Chmielarzem. I rzeczywiście, humanitarne te przepisy właściwie jakby nie obowiązywały.

Że nie jest dobrze, wskazuje zresztą właśnie fakt zjawienia się omawianego na wstępie artykułu p. Mogilnickiego, który musi przypominać sądom i prokuratorom istniejące prawa, istniejące przepisy kodeksu.

Ludzie, mniej związani hierarchją władzy, autorzy - prawnicy, bronią odwiecznych praw i niezniszczalnych zasad wolności i sprawiedliwości.

Członkowie ciała, wymierzającego sprawiedliwość, nie mogą w naszych warunkach odbiec od tenedencji, wyznawanych i wprowadzanych w życie przez sterników nawy państwowej i kroczą w zgodzie, muszą kroczyć, po linji poglądów, opublikowanych w „Pionie".

Nie dziwią nas przeto — aczkolwiek nad nimi bolejemy — tendencje „rozwojowe" naszego sądownictwa. Takie są nasze uwagi przed debatą w Sejmie nad budżetem Ministerjum Sprawiedliwości.

JÓZEF LITAUER.

Z prasy

W zeszycie listopadowym **„Głosu Sądownictwa"** w artykule wstępnym d-ra Jindrzicha Vacha, prezydenta Senatu Sądu Najwyższego w Brnie, p. t. „Sędzia w państwie nowoczesnem" czytamy,

„Jeśli potrzebowało niezawisłego sędziego państwo demokratyczne, potrzebuje go i potrzebować go będzie także i państwo z innym ustrojem, jeżeli nie ma się wyzbyć tysiącletniego dorobku cywilizacyjnego i wykreślić z rzędu narodów cywilizowanych".

„Całkowite i ostateczne ugruntowanie pozycji stanu sędziowskiego w duchu postanowień konstytucyjnych może natrafić na opór poszczególnych polityków, ale nigdy na opór ludu, jakiekolwiekby były jego przekonania polityczne. Albowiem cokolwiek będzie uczynione dla sędziego, dla sprawiedliwości będzie uczynione, a co lud uczyni dla sprawiedliwości, dla siebie uczyni".

W zeszycie listopadowym **„Robotn. Przeglądu Gospodarczego"** ogłoszona została pierwsza część artykułu tow. St. Garlickiego p. t. „Konjunkturalne orzecznictwo".

Odpowiedzi redakcji „Odcinka Prawniczego"

Proszącemu o dyskrecję. Członkowie b. zarządu Stowarzyszenia spożywców z odpowiedzialnością udziałami osobiście nie mogą odpowiadać za zobowiązania Stowarzyszenia, chyba z tytułu osobistego wzbogacenia się tych członków bezpośrednio z tytułu tych zobowiązań.

Popiołkiewiczowi. Konwersję 5% krótkoterminowej pożyczki państwowej z 1920 r. dokonywa jeszcze czasami *w drodze wyjątku* Urząd Długów Państwowych w Warszawie, ul. Rymarska; za 1000 mk. polsk.— 10 zł. Konwersja została ukończona w 1925 roku. Należy wnieść podanie wraz z obligacjami pożyczki do Urzędu Długów Państwowych.

Fr. Spissowi w Łańcucie. Zdaje się, iż ostatnio wyszło orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, mocą którego można zaskarżać do Trybunału orzeczenia Komisji Rozjemczej Kasy Chorych. Do Sądu skarżyć Kasę Chorych w Waszym wypadku nie można. Sprawa wogóle jest bardzo słaba, gdyż Kasy Chorych nie mają prawnego obowiązku leczyć chorych w klinikach, pensjonatach i stacjach klimatycznych.

Nadprokurator Werner domaga się Śmierci dla Lubbego i Torglera

Bułgarów chce zwolnić

Przebieg czwartkowej rozprawy popołudniowej

Bezpośrednio po przerwie południowej nadprokurator **Werner** rozpoczyna charakterystykę życia i działalności politycznej **trzech oskarżonych Bułgarów.**

Przewodniczący, zirytowany ironicznemi uśmiechami Dymitrowa, przerywa nagle mowę Wernera i ostrym tonem zwraca się do Bułgara:

„Pan stale ironicznie się **uśmiecha.** Ostrzegam pana, jest to świadome lekceważenie sobie trybunału. Jeśli pan nie przestanie, usuniemy pana z sali bez względu na to, czy to będzie dziś, jutro, czy w ostatni dzień rozprawy".

Dymitrow probuje złożyć wyjaśnienia.

Przewodn.: Teraz nie wolno panu mówić!

Nadprokurator: Widocznie moje oskarżenie wydaje mu się śmiesznem.

Dymitrow: Dla mnie osobiście wywody są istotnie śmieszne...

Przewodn.: To nowa prowokacja. Udzielam panu surowej nagany, a teraz milczeć.

W dalszym ciągu swego wywodu nadprokurator rzuca stek obciążeń na Bułgarów, których przeszłość polityczna stawia w rzędzie niebezpiecznych i wybitnych działaczy komunistycznych. Rzekomo czekając na amnestję, Bułgarzy osiedlili się w Niemczech, gdzie jednakże prowadzili cichą robotę antypańswową. Granicę Niemiec przekroczyli przy pomocy fałszywych paszportów. Stale **używali fałszywych nazwisk i w policji się nie meldowali.** W sprawie współudziału Popowa w zbrodni podpalenia Reichstagu — mówił prokurator — cytuję dwa punkty zaczepne: 1) wiarygodne (!?) zeznania trzech posłów **hitlerowskich,** 2) zeznania **psychopaty (św. Grothego) (!).** Ostatni stwierdził m. in. że krytycznego dnia widział Popowa przed Reichstagiem w chwili wręczania mu pakunku z materjałami łatwopalnemi, z którym to pakunkiem Popow udał się następnie do wnętrza gmachu. Tanewa natomiast widział w Reichstagu w towarzystwie Holendra św. Weberstadt. Zeznania św. Helmera z Bayernhofu, utwierdzają mnie w przekonaniu — mówił prokurator, że z tego lokalu w maju 1932 r., w którym często przebywali Bułgarzy, z Dymitrowem na czele, a jeden raz w ich towarzystwie miał być również Van der **Lubbe,** rozchodziły się nici prowadzące do podpalenia Reichstagu.

Reasumując wnoszę:

1) dla oskarżonego Holendra Marinusa Van der Lubbego za zbrodnię stanu i 4 podpalenia gmachów publicznych, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z dnia 28 lutego 1932 r. — karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich.

2) **dla osk. Torglera za zbrodnię stanu i współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu — na podstawie tegoż rozporządzenia — karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich. Ponadto dla obu wyżej wymienionych oskarżonych — poniesienie wszelkich kosztów, związanych z procesem.**

3) **oskarżonych Bułgarów Dymitrowa, Popowa i Tanewa proszę z braku dostatecznych dowodów winy — całkowicie uwolnić.**

Apeluję do poczucia sprawiedliwości panów sędziów i sądzę, że trybunał podzieli w całości moje stanowisko.

Na tem zakończyła się druga część wczorajszej rozprawy. Bezpośrednio po przerwie zgłosił się do plaidoyer obrońca oskarżonych Bułgarów **Teichert.**

ZACHOWANIE SIĘ OSKARŻONYCH

Słysząc słowa prokuratora, który domaga się dla niego kary śmierci, **Van der Lubbe siedzi nieruchomo z opuszczoną głową i czyni wrażenie śpiącego.** **Również Torgler nie daje po sobie poznać żadnego wzruszenia. Oskarżeni Bułgarzy siedzą nieruchomo, nie wyłączając Dymitrowa.**

⁂

Obecna na rozprawie żona **Torglera** przyjęła wniosek oskarżyciela nerwowym płaczem, stwierdzając kategorycznie, że jej mąż jest całkowicie niewinny.

118 i 378!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za parę ustępów ze sprawozdania sądowego o głodowych rozruchach na Annopolu.

Jest to

118-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

378-MA

za rządów sanacji.

Wyrok w procesie o zajście w Annopolu

Onegdaj wieczorem warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie rozruchów głodowych na Annopolu. Wyrokiem Sądu skazane zostały **Kamińska, Pawłowska, Sternicka i Szulakiewiczowa — każda na rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Kisłowa** — co do której prokurator zrzekł się **oskarżenia — została uniewinniona.**

Szczegółowe sprawozdanie z tego procesu dajemy na str. 2-ej dzisiejszego „Robotnika".

Pogrzeb tragicznie zmarłego tow. Jana Stempkowskiego, b. przewodniczącego Dzielnicy Wola, b. delegata robotniczego na fabryce Lilpopa odbędzie się w sobotę dn. 16 grudnia r. b. o godz. 2 pp.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi ze szpitala Dz. Jezus ul. Chałubińskiego.

⁂

Egzekutywa WOKR. PPS wzywa ogół Towarzyszy do wzięcia udziału w pogrzebie.

Znowu 4 szubienice w Hitlerji

Trybunał Rzeszy zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd berliński przeciwko czterem młodocianym komunistom, którzy w ubiegłym roku dokonali szeregu napadów w śródmieściu.

Hitlerowcy zamordowali znanego artystę

Według wiadomości, nadeszłych z Berlina, znany niemiecki aktor Hans **Otto,** stawiając opór oddziałowi szturmowemu, zamierzającemu go aresztować, został tak dotkliwie **poturbowany, że musiano go odwieźć do szpitala, gdzie wkrótce zmarł wskutek dwukrotnego pęknięcia czaszki.** Zmarły aktor należał dawniej do zarządu związku artystów scenicznych. Ostatnio posądzono go ze strony hitlerowców o działalność komunistyczną. **Mimo to aż do ostatniej chwili występował on w teatrze państwowym.**

Za demonstracyjną emigrację do Niemiec

W czwartek Sąd Okręgowy w Król. Hucie ogłosił wyrok przeciwko 31 osobom oskarżonym o to, że w dniu 1 sierpnia urządziły demonstrację w **Nowej Wsi,** a następnie przekroczyły granicę nielegalnie, udając się do Niemiec, oraz o stawienie oporu policji i prowokacyjne zachowanie się na terenie Rzeszy wobec państwa polskiego. Oskarżeni po parodniowym pobycie w Niemczech **wydaleni zostali przez władze niemieckie** i powrócili do Polski.

Sąd skazał **8-iu** oskarżonych **po 7 miesięcy** więzienia, **17-tu po 5** miesięcy i **6-iu po 4** miesiące więzienia. **Wszystkim skazanym sąd zawiesił wykonanie kary na 5 lat.** Jako okoliczność obciążającą przyjął sąd zachowanie się oskarżonych na **terytorjum** Rzeszy. (PAT).

Samobójstwo polskiego komunisty

Według wiadomości z Moskwy znany komunista polski Leon **Purman** popełnił samobójstwo, którego powodem było rozczarowanie co do możliwości rozwoju ruchu komunistycznego w Polsce.

Warszawa przed świętami

RUCH TRAMWAJOWY.

W sobotę 23 b. m., w dzień wigilijny, normalny ruch tramwajowy odbywać się będzie tylko do godz. 6 wiecz., poczem ulegnie on przerwie przez całą noc. W niedzielę od rana ruch będzie utrzymywany normalnie. Przerwa nastąpi dopiero od świtu (gdy wrócą do remiz nocne tramwaje) i będzie trwała do g. 3 pp. w poniedziałek.

W poniedziałek bowiem, w pierwszy dzień świąt o godz. 3 pp. czynne będą wszystkie linje tramwajowe, albowiem dobrowolne zapisy dały dostateczną ilość potrzebnych w tym celu pracowników. W dniu tym utrzymany będzie niedzielny rozkład jazdy.

We wtorek, w drugi dzień świąt, tramwaje kursować będą normalnie.

Analogicznie kursować będą w okresie świątecznym autobusy, przyczem będą one również czynne w poniedziałek od godz. 3 pp. na wszystkich linjach.

KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH.

Kuchnie Obywatelskiego komitetu pomocy społecznej nie będą czynne podczas nadchodzących świąt. Zamiast obiadów w niedzielę, poniedziałek i wtorek bezrobotni otrzymają w sobotę, oprócz zwykłego pożywienia, paczki z suchą żywnością. Paczki te będą składały się z 1 śledzia, 250 gr. kapusty, 250 gr boczku, 1 strucli, pół kg. chleba i 100 gramów mieszanki kawowo - cukrowej na osobę. Pozatem w sobotę bezrobotnym fizycznym wydane będą zwiększone porcje kapusty.

CHOINKI.

Zauważono, że w r. b. na placach, na których lokowało się zazwyczaj w okresie przedświątecznym kilkudziesięciu sprzedawców choinek, obecnie jest zaledwie kilku. W ostatnich bowiem kilku latach dowożono do Warszawy tak wielkie ilości choinek, że musiano nierozsprzedane w znacznej liczbie wywozić samochodami ciężarowymi.

W r. b. wydaje się jednak, że dowóz jest zbyt mały i w tych warunkach choinek może zabraknąć, a w każdym razie będą one zbyt drogie, o ile w ostatniej chwili nie będą dowiezione do Warszawy w większej ilości.

Pokwitowania

W dn. 10 grudnia na terenie m. Zawiercia urządzona kwesta na rzecz TUR przyniosła zł. 38 gr. 6.

Sumę powyższą przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe TUR.

⁂

Robotnicze Tow. Prz. Dzieci kwituje z odbioru zł. 8.65 — pozostałości z upominku z powodu 25-lecia pracy Krafta Grzegorza.

⁂

Robotnicy Państwowych Zakładów Lotniczych na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci końcówki z wypłat zł. 42.76.

Kasa Przezorności i Wzajemnej Pomocy Pracowników Funduszu Bezrobocia na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 100.

Sumy powyższe wpłacono do kasy RTPD.

Przejazdy ulgowe na kolejach

Stosowane dotychczas przez Ministerjum Komunikacji ulgi w taryfie pasażerskiej na P. K. P. z dniem 1 stycznia 1934 r. ulegną zmianom.

Ze zniżki w postaci 33% od taryfy dziś obowiązującej będą korzystały tylko wycieczki grupowe za legitymacjami, przyczem dla młodzieży szkolnej, narciarzy i wycieczek turystycznych minimum liczby osób w grupie ustalono na 10. Zniżka 50-procentowa od dziś obowiązującej taryfy, w postaci biletów powrotnych, będzie stosowana do specjalnych pociągów wycieczkowych, przeznaczonych dla wycieczek turystycznych i sportowych. Ponadto będą utrzymane w dotychczasowym wymiarze zniżone bilety narciarskie w 2 i 3 klasie na przejazdy minimum 1000 klm. Wreszcie dla celów kulturalnych, społecznych, pielgrzymek i t. p. stosowane będą przejazdy ulgowe z obniżką 30 procent od dziś obowiązującej taryfy, przy składzie grupy najmniej 50 osób i z obniżką, sięgającą do 60% — przy grupach większych.

T. zw. pociągi popularne korzystać mają nadal z 70-procentowej zniżki od taryfy dziś obowiązującej. Pierwszy taki pociąg p. n. „Narty - bridż" uruchomiony będzie z Warszawy do Zwardonia dnia 30 grudnia r. b.

Pozatem wszystkie inne dzisiaj stosowane ulgi w taryfie dla osób prywatnych będą od Nowego Roku skasowane, jak ulgi na powrót z uzdrowisk, na wycieczki świąteczne i wszystkie ulgi indywidualne dla celów turystycznych, sportowych i zjazdowych. Zdaniem władz kolejowych największa liczba nadużyć zdarzała się właśnie przy ulgach indywidualnych.

Z 50-procentowych zniżek od taryfy dziś obowiązującej, poza urzędnikami państwowymi, korzystać będą mogły również ich żony. Natomiast z 50-procentowych zniżek od taryfy nowej korzystać mają rodziny wojskowych i policji państwowej. **(Press).**

Badanie gospodarki instytucyj społecznych

Min. Opieki Społecznej wydało rozporządzenie urzędom administracyjnym przeprowadzenia szczegółowej lustracji we wszystkich instytucjach społecznych, działających na terenie danego okręgu.

Chodzi tutaj o zapoznanie się z gospodarką instytucyj społecznych od strony celowości wydatków, czynionych z wpływów lub ofiar publicznych. Te zainteresowania władz administracyjnych spowodowały niecodzienne ożywienie w niektórych instytucjach i wśród niektórych sfer.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

300.000 zł. — 26014.

15.000 zł. — 138078.

10.000 zł. — 66097 110555 165328.

5.000 zł. — 22241 34141 80299 145182 140418.

2.000 zł.—58311 21014 35485 59675 64926 116206 137401.

1.000 zł. — 73576 88052 126369 146965.

500 zł. — 25870 18119 41885 48714 50264 42715 55879 38688 76640 78099 17397 92752 101519 112691 120114 140921 143733 151379 166728 156383.

400 zł. — 236 7523 17618 12411 13584 16012 24719 37919 46575 49377 47978 45038 54546 54588 66248 79631 85273 100468 108707 109918 116712 117963 131553 130665 140082 154491 160200 161228.

II ciągnienie.

20.000 zł. — 85289.

15.000 zł. — 137244.

10.000 zł. — 15665.

1.000 zł. — 6602 6959 73218 46644 85458 36988 90521 112013 151064 150812 151457.

500 zł. — 25064 18746 9883 23154 36553 49011 63660 102436 67573 74967 108808 58422 134210 123854 67894 124585 143889 148860 160977.

400 zł. — 4486 21848 36820 50019 72276 87247 88260 95738 127911 132157 148277 153038.

Po 500 zł. wygrane „pocieszenia":

1210 53 479 2257 442 3182 316 860 7689 842 8025 130 10219 971 120023 622 13120 14097 860 18746 19912 20714 22212 787 23154 99 24708 25109 584 26833 30529 31813 32081 744 33055 36196 229 56 38139 422 729 39098 500 661 40066 302 773 39098 500 661 40066 308 773 41629 42091 336 44010 48067 51082 975 52865 996 54414 566653 59070 516 62752 63049 660 66332 67573 69187 71059 918 73016 287 521 26 647 74598 75893 76303 734 807 80613 82265 86697 87517 88453 89677 91240 94628 852 95586 97008 99442 88 585 102366 106213 475 500 109588 956 110254 112487 113316 467 904 114752 18610 119403 126393 127658 864 132541 133459 135152 667 137746 138139 139824 140107 958 142602 144705 146524 147060 148171 602 75 789 151740 156676 157391 158722 160647 165051 750 166769 979 68050 785 169619.

Zastraszający wzrost bezrobocia

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Według urzędowych danych w ub. tygodniu zakłady pracy w Zagłębiu zwolniły ponad **800 ludzi,** a równocześnie cała załoga fabryki **„Olkusz“** idzie na przymusowy urlop miesięczny. W fabryce szkła w Zawierciu i Spółce Akcyjnej wymówiono pracę całej załodze, a ostatnio znowu **Huta Bankowa** w Dąbrowie zapowiedziała zwolnienie 160 robotników, **Fitzner Gamper** w Dąbrowie 25; firma budowlana **„Czernedy“**— 90 i cegielnia **Bilowicza** — 25. Razem około 300 ludzi powiększy szeregi bezrobotnych.

Jedynie kopalnia **Saturn** przyjęła 53 ludzi.

Z Zawiercia donoszą, iż w ub. środę odbyła się tam demonstracja bezrobotnych, którzy zebrali się przed magistratem, domagając się jakiejkolwiek pomocy.

Demonstranci, jak stwierdzono, znajdują się wraz z rodzinami w skrajnej nędzy. Są to przeważnie b. robotnicy, słynnych kamieniołomów w **Zagnainku,** gdzie panowały wprost nieprawdopodobne warunki pracy.

Nie mogąc tam wytrzymać, nieszczęśliwi powrócili do domów i wtedy magistrat za karę odmówił im wszelkiej pomocy. Demonstranci wysłali delegację do kom. Lengierta, który przyrzekł zasiłki zredukowanym, natomiast tym, którzy sami rzucili pracę, odmówił pomocy.

Odpowiedź ta wzburzyła zebranych.

Demonstranci udali się do Domu Ludowego, gdzie odbyli narady, uchwalając rezolucję, domagającą się zasiłków dla wszystkich.

Skarga bezrobotnych Grodziska

Nękanych głodem i zimnem

(Kor. własna).

W ub. piątek delegacja bezrobotnych **m. Grodziska** udała się do Ministerjum Opieki Społecznej, aby tam przedłożyć memorjał, dotyczący **tragicznego położenia bezrobotnych mas Grodziska.**

Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej w Min. Opieki Społecznej, p. **Biesiekierski,** nie raczył przyjąć bezrobotnych, lecz odesłał ich do wojewody warszawskiego, który również odmówił przyjęcia delegacji, motywując, że do załatwiania tych spraw ma urzędników i naczelników wydziałów.

Kiedy bezrobotni znajdowali się w urzędzie wojewódzkim, zastali tam akurat sekretarza wojew. kom. do walki z bezrobociem i pomocy bezrobotnym, p. **Przybyłowskiego,** który oświadczył im, że Fundusz Pracy zmniejszył w r. bież. dotacje gotówkowe o połowę, w praktyce kredyty na pomoc bezrobotnym zredukowane zostały do 30 proc. dotychczasowej wysokości.

Los nękanych głodem i zimnem bezrobotnych Grodziska jest straszny. Na kilkuset bezrobotnych przydzielono 25 tonn węgla i trochę mąki.

Tak wygląda pomoc doraźna dla ofiar kryzysu i bezrobocia, w okresie, kiedy mróz kleszczami ścina ziemię, kiedy w mieszkaniach bezrobotnych panuje niesamowity ziąb i nieprzerwany głód.

Bunt w więzieniu Rybnickiem

Dnia 12 b. m. o godz. 14.30, naczelnik więzienia karno - śledczego w **Rybniku** powiadomił komisarjat policji, że czterech więźniów zabarykadowało się w celi nr. 6 już o godz. 7.30 i mimo kilkakrotnego wezwania straży więziennej, drzwi celi nie chcą otworzyć.

Na miejsce udało się czterech funkcjonarjuszy policji, którzy zagrozili więźniom użyciem granatów łzawiących w razie dalszego oporu.

Więźniowie usunęli barykady, poczem otwarli drzwi. W celi znajdowali się więźniowie: Doniczka Emanuel z Knurowa, Okliński Teofil z Warszawy, Śmida Władysław z Krakowa i Przeljorz Brunon z Biertułtów. Wszyscy oni odbywają kary za kradzież, z wyjątkiem Przeljorza, który odsiaduje karę za zabójstwo. Zabarykadowanie się więźniów w celi miało być protestem przeciwko nałożonej na nich **karze dyscyplinarnej.**

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Dziewczę z krainy burz“ i „Na skraju Sahary“.
ANTINEA: „Pierwsza miłość Cowboy'a“ i „Zezimienni bohaterowie“.
APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.
ATLANTIC: „Hrabia Zarow“.
AS: „Piraci stepu“ i „Congorilla“.
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu“.
CAPITOL: „Dama kier“ i „Toto“.
CASINO: „Zabawka“.
COLOSSEUM: „Królowa szybkości“ i rewja „Fuks we fraku“.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap za kratami“ i „Białe piekło“.
CRISTAL: „Samotny orzeł“ i „Ostatnia eskapada“.
CZARY: „Postrach Arizony“.
FAMA: „Ludzie za kratami“ i „Jego ekscelencja subjekt“.
FILHARMONJA: „Jarmark miłości“.
FORUM: „Biały wódz“.
GLORIA: „Pionierzy Texasu“.
HELJOS: „Dzieje grzechu“.
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy“ i rewja „Gwiazdy Hollywood“.
ITALJA: „Hotel studentów“ i rewja „Wesoły Express“.
JAR: „Głos pustyni“.
KOMETA: „Dziesiąty kochanek“ i rewja.
KINO „X“ (Tamka 34): „Wielkomiejskie ulice i „Romeo i Julcia“.
LUX: „Miłosny szept nocy“ i „Przedwiośnie“.
LOS: O godz. 4 „Wielka klatka“, o godz. 8 wiecz. „Z rozkazu księżniczki“.
MAJESTIC: „Tajemne noce“.



MASKA: „Flip i Flap, ich dole i niedole“ i „W krainie ludożerców“.
MEWA: „Noc w Kairze“ i „Kongres tańczy“.
MIEJSKI: „Miłość na rozkaz“.

NOWA TOMBOLA: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Ja w dzień.. ty w nocy“.
NOWY SPLENDID: „Sabra“.
PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.
PAN: „Pieśń nad pieśniami“ i „Dama z nocnego klubu“.
PETIT TRIANON: „Jedna noc na Rivierze“ i „W tajnej służbie“.
PRAGA: „Hazard życia“ i rewja.
PROMIEŃ: „Syn Indji“.
RAJ: „Pod fałszywą flagą“.
RIVIERA (Leszno 2): „10 proc. dla mnie“ i „Parada Zachodu“.
ROXY: „Maski Dr. Fu Man Czu“.
STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.
TON: „Sprawca nieznany“ i „Pożegnanie z grzechem“.
UCIECHA: „Pod pręgierzem“.

Z miasta

w kilku słowach

CHROŃMY KONIE PRZED ZIMNEM. Polska Liga Przyjaciół Zwierząt przypomina, że konie na postoju powinny być nakrywane w czasie mrozów ciepłemi derami, gdyż zaniedbanie tego, poza torturami zimna, sprawianemi zwierzęciu, bywa również źródłem wielu chorób u koni.

Liga uprasza wszystkich miłośników zwierząt o przypomnienie o tym obowiązku niesumiennym woźnicom, zaznaczając, że są oni do tego obowiązani przepisami Ustawy Prezydenta R. P. o ochronie zwierząt z dn. 22 marca 1928 r.

ŻĄDANIE USTAWIENIA KOSZÓW Z KOKSEM. Wobec wielkich mrozów, jakie nawiedziły Warszawę, komisarjat rządu interwenjował w czwartek w zarządzie miasta w sprawie natychmiastowego ustawienia na ulicach i placach miejskich koszów z żarzącym się koksem, aby umożliwić ogrzewanie się osobom, których rodzaj pracy zmusza do pozostawania na mrozie.

Zakład oczyszczania miasta przystąpił niezwłocznie do ustawiania wspomnianych koszów w kilkudziesięciu odpowiednich punktach miasta.

MIĘSOŻERNA WARSZAWA. W ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego, od 3 do 9 b. m., podług obliczeń dyrekcji rzeźni miejskiej, Warszawa spożyła 1.099.000 kg. mięsa, w tem 476,000 kg. wołowiny, 91.000 kg. cielęciny, 8.000 kg. baraniny i 525 tys. wieprzowiny.

ODCZYT O NORWIDZIE. Dnia 17-go grudnia r. b. o godz. 12 m. 15 odbędzie się odczyt p. prof. A. Boleskiego p. t. „Cyprjan K. Norwid“ (w 50-tą rocznicę zgonu) z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską w lokalu W. W. P. ul. Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej I piętro, aud. 4-te.

Z wczorajszej giełdy

Na rynku dolarowym tendencja słabsza, dolar w Warszawie 5.63. Bank Polski 5.59. W obliczeniu międzynarodowem 5.66.

Berlin 121.45, Gdańsk 173.20, Belgja 123.75, Holandja 357.75, Londyn 29.03, Paryż 34.80, Praga 26.49, Sztokholm 150, Szwajcarja 172.30, Włochy 36.60.

Wczorajsze wypadki w Stolicy

ŚMIERTELNE POPARZENIE.

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus, zmarła 22-letnia Zofja Kaszubówna, służąca w pracowni kapeluszy Karola Żołądkowskiego, która — jak to już pisaliśmy, wskutek wybuchu benzyny, w tejże pracowni przy ul. Brzeskiej 20, została ogólnie poparzona.

Kilkunastoletni chłopcy złodziejami

W czasie od 5 do 10 b. m. włamali się, po wygięciu krat w oknie, nieznani sprawcy do magazynu **Urzędu Skarbowego w Siemianowicach,** skąd skradli zajęte przez urząd za podatki zapasy wina i wódki, obcasy gumowe, czekoladę, herbatę itd., wartości 145 zł.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawcami tej kradzieży są: 13-letni uczniowie szkolni K. P., P. R. i W. H. oraz... 9-letni (!) M. S. — wszyscy z Siemianowic, którym odebrano częściowo skradzione towary i zwrócono Urzędowi Skarbowemu.

Po przesłuchaniu młodocianych przestępców, zwolniono ich, a sprawę skierowano do Sądu.

ODMROŻENIA.

W ciągu nocy ubiegłej, do ambulatorjum i filji Pogotowia, zgłosiło się 6 osób z odmrożonemi: rękami, nogami, lub uszami.

OFIADY ŚLIZGAWICY.

W ciągu doby ubiegłej, wskutek ślizgawicy na chodnikach, upadły, łamiąc ręce lub nogi, następujące osoby: Pinkus Cukier, buchalter; Henoch Majznerm— handlarz, Amelja Bernardowa— posługaczka, Gedalja Berenfeld — trykociarz, Aleksandra Macholowa — przy rodzinie i Józef Cierpiński.

POPARZENIE.

Przy ul. Lubeckiego 17, uczeń, 8-letni Szaja Elbaum, grzejąc się przy piecyku żelaznym, upadł i doznał poparzenia pośladków. Poparzonego chłopca przewieziono na stację Pogotowia.

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Nocy ubiegłej, przy ul. Sieleckiej 18, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się: 19-letnia Marja Józefowiczowa, 28-letni Zygmunt, mąż jej, posterunkowy, oraz 47-letnia Stanisława Santorkowa, przy mężu, sublokatorka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł małż. Józefowiczów do szpitala Dz. Jezus.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie ciesząca się powodzeniem pełna humoru komedja Hasenclewera „Pan z towarzystwa“ w reżyserji L. Schillera.

Z OPERY. Dziś w operze „Żydówka“ odbędzie się jubileusz 30-lecia pracy scenicznej świetnego basisty dyr. Opery Warszawskiej Z. Mossoczego.

W niedzielę wieczorem „Halka“. O godz. 4-ej popoł. „Emilja Plater“.

TEATR NARODOWY gra dziś, jutro i pojutrze „Świętoszka“ Moljera z Solskim w roli tytułowej.

TEATR LETNI. Dziś komedja węgierska „Pieniądz nie jest wszystkiem“.

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością“.

TEATR POLSKI. Dziś komedja Shawa p. t. „Nad przepaścią“. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR MAŁY: Codziennie gra „Zalotników niebieskich“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Baronowa Lenbach“.

TEATR NOWA KOMEDJA gra tylko do niedzieli włącznie komedję Marjana Hemara p. t. „Firma“ z Modzelewską i Jaraczem w rolach głównych.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek premjera sensacyjnej komedji Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina“.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie komedja „Brzydki Ferante“ z Adwentowiczem i Grywińską.

TEATR „CYGANERJA“. Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja humoru“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“. Dziś farsa Fridmana i Lunzera „Gdzie jest mój papa“ z Fertnerem.

TEATR „8.30“ daje dziś komedję muzyczną „Yacht miłości“.

TEATR „POPULARNY“. Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Śmiech i żart“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna“.

TEATR REWJI „MUCHA“ (Długa 10). Dziś i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory“.

KONCERT MUZYKI SZWAJCARSKIEJ w FILHARMONJI. W najbliższą niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się koncert poświęcony muzyce szwajcarskiej. W programie nigdy dotychczas w Warszawie niewykonywane dzieła Honeggera, Andreae'go, Schoecka, Hauga i Bruna.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

Co usłyszymy w radjo?

NA SOBOTĘ.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.53 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.41 Muzyka popularna z płyt. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Polska muzyka ludowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Leśmian i Staff. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku angielskim. 22.15 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka polska. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program. 10.05 Tranmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Transmisja Międzynarodowego meczu bokserskiego Warszawa —Budapeszt. 14.30 „Konkursy dobrego czytania książki“. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 14.55 Muzyka z płyt. 15.00 Pogadanka dla gospodyń. 15.20 Koncert orkiestry ludowej. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 Kwadrans literacki. 17.15 „Pieśni śląskie“. 18.00 Słuchowisko p. t. „Panna z posagiem“. 18.40 Muzyka lekka z płyt. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży“. 19.45 Wiadomości z życia stolicy. 19.50 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIERWSZA WYCIECZKA NARCIARSKA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 b. m. narciarze — członkowie robotniczych klubów sportowych urządzają pierwszą wycieczkę w bieżącym sezonie do Starej Miłosny, Trasa wycieczki biegnie przez las.

Zbiórka w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 9 rano (punktualnie) na ostatnim przystanku linji 24 w Grochowie.

POLACY NA MISTRZOSTWACH PING - PONGOWYCH ŚWIATA.

Jak już donosiliśmy w Paryżu rozegrane zostały mistrzostwa świata w ping - pongu, które zakończyły się pełnym sukcesem Węgrów. Jedynie w grze pań zwyciężyły Czeszki, a w drużynowych mistrzostwach pań Niemki. W turnieju tym brał udział mistrz Polski **Ehrlich** i bardzo zaszczytnie przegrał z mistrzem świata **Barną** 3:2. W ostatniej klasyfikacji Ehrlich znalazł się na 4 miejscu. Drugi Polak **Pohorylcs,** znany tenisista przegrał znacznie wcześniej z Blechem 0:3. Jak się więc okazuje nasi ping - pongowcy wykazali zupełnie niezłą klasę, zajmując czwarte miejsce w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych.

Mistrzostwa świata w poszczególnych konkurencjach zdobyli **Panowie:** 1) Barna. **Panie:** 1) Kettnerowa. **Gra podwójna panów:** Barna i Sznabdos. **Gra mieszana:** Medyansky i Szabadosz. **Gra podwójna pań:** Medyansky i Szipes.

REPREZENTACJA BOKSERSKA WARSZAWY NA MECZ Z BUDAPESZTEM

Wczoraj ustalony został definitywnie skład Warszawy na niedzielny mecz (17 b. m., godz. 12, w cyrku) z Budapesztem. W poszczególnych wagach, od muszej do ciężkiej, wystąpią:

Rozholz„ Kazimierski, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak, Mizerski. Rezarwa: Birenbaum, Małecki, Pasturczak, Matuszewski, Strzelec i Doroba.

W ringu sędziować będzie p. Kościelski, albo p. Ermanowicz.

REPREZENTACJA KRAKOWA W BELGJI, HOLANDJI I FRANCJI.

Wczoraj opuściła Polskę reprezentacja piłkarska Krakowa.

Definitywny program pobytu tej reprezentacji w Belgji, Holandji i północnej Francji przedstawia się następująco: W najbliższą niedzielę dnia 17-go grudnia przeciwnikiem Krakowa będzie nieoficjalna reprezentacja Belgji t. zw. w. „Diables Rouges“ w Brukseli. Dnia 19 grudnia polska drużyna walczy z „Zwaluwem“ w Hadze, dnia 24 grudnia odbędzie się mecz z reprezentacją naszej emigracji w Lens. Nazajutrz dnia 25 grudnia przewidziane jest spotkanie z polską drużyną ligową „Pogoń“ w Marles (Francja).

Z powodu trudności urlopowych graczy, mecze w St. Etienne i Sete zostały odwołane.

9 dni w Zakopanem za 20 zł.

OSTATNIE DNI ZAPISÓW NA OBÓZ NARCIARSKO - TURYSTYCZNY DLA KOBIET.

9 dni w Zakopanem kosztuje 20 zł. dla członkiń ZRSS wraz z mieszkaniem, utrzymaniem i nauką jazdy na nartach (pod kierunkiem fachowego instruktora.)

Uczestniczki obozu podzielono na dwie grupy turystyczną i narciarską.

Zorganizowane będą wycieczki piesze i sankami (Morskie Oko, Chochołowska Dolina). Zgłoszenia przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy Z. R. S. S. Czerwonego Krzyża 20 IV p., tel. 231-95.

Przejazd opłacają uczestniczki same. Korzystają z 81% zniżki.

Spieszcie się z zapisami!

Niezwykła afera szpiegowska

Jak kapral belgijski doprowadził do mobilizacji Holandji i Niemiec

Przed kilku laty olbrzymi hałas w świecie politycznym wywołał pewien dokument opracowany przez jednego ze szpiegów belgijskich Alberta **Franka**, a następnie przesłany niemieckiemu sztabowi generalnemu. Dokument ten miał być kopją planu wojennego francuskiego sztabu generalnego. Połączone armje francusko - belgijskie miały uderzyć na Holandję, a następnie na Niemcy. Niemiecki sztab generalny nie podejrzewając fałszerstwa podniósł alarm na cały świat, a Holandja zdążyła oficjalnie zmobilizować swoje lotnictwo dla odparcia ataku.

Fałszywy plan napadu opracowany był z taką dokładnością i znawstwem rzeczy, iż żadnemu z wyższych oficerów niemieckich mimo jego nieprawdopodobności nie mogło się pomieścić w w głowie, iż padli oni ofiarą oszustwa.

Dokumentów tych było cztery. Jeden z nich został opublikowany przez pewien dziennik holenderski, wychodzący w Utrechcie i stąd też ta cała afera, rozdmuchana następnie przez prasę Hearsta w Ameryce. nosi nazwę **„Faux d'Utrecht“**. Wywołało to później niebywałe zamieszanie w Belgji. Parlament belgijski dyskutował nad tem kilka dni, a nawet odbyło się jedno tajne posiedzenie, bowiem nawet w Belgji deputowani z trudem uwierzyli, iż dokument ten był fałszerstwem.

Po wyjaśnieniu całej sprawy kapral Albert **Frank** musiał opuścić II oddział belgijskiego sztabu generalnego, a obecnie zajmuje się organizowaniem kościoła narodowego w Belgji.

Jeden z dzienników polskich we Francji zamieszcza obecnie wywiad z autorem tego niebywałego skandalu.

W październiku 1928 r. — opowiada **Franck** — byłem w Belgji na służbie II oddziału sztabu generalnego pod pseudonimem **Nemo**, oraz na usługach sztabu francuskiego pod pseudonimem **Dora.** Tego samego roku w marcu wszedłem w kontakt ze służbą szpiegowską niemiecką **„Oberste Heeresleitung“**, która działała pokryjomu w Monachjum, mając na czele ex-generała **Reinhardta.**

W pierwszy kontakt „oficjalny“ ze szpiegami niemieckimi wszedłem w Kolonji. Naznaczone tam miałem spotkanie w hotelu **„Belgischer Hof“, gdzie się** znajdowało prawdziwe gniazdo szpiegowskie i tam spotkałem słynnego Konrada **Hausera,** który operował w Hoehenburgu, mieszkając u niejakiej Magdy **Dobbelstein,** ex - szpiega z okresu wielkiej wojny. Adres **Hausera** otrzymałem wówczas od korespondenta dzienników niemieckich w Brukseli, dr. **Kurta,** który w lutym 1927 roku sprowadził do Belgji bez paszportów dwóch szpiegów niemieckich, pracujących w służbie politycznej, **Ungera** i **Reisera.** Dla informacji pańskiej dodam, iż jeden i drugi przed przybyciem do Belgji zamieszkiwał we Wrocławiu i **zajmował się szpiegostwem w Polsce.**

Przejdźmy jednak do rzeczy. Otóż już od pierwszej chwili Niemcy zażądali odemnie dokumentów wojskowych francuskich i belgijskich. Nie pozostało wówczas nic innego, jak uciec się do wręczenia ich — rzecz oczywista odpowiednio sfałszowanych. I tu natrafiłem na ogromne trudności. Szefowie moi nie potrafili mi nic wręczyć, co mogłoby przedstawiać jakąkolwiek wartość dla Niemców. Dokumenty, jakie otrzymywałem po swych wyprawach do Francji i Belgji, były raczej opowiadaniami dla małych dzieci, a tymczasem miałem za zadanie zdobyć zaufanie szefów szpiegostwa niemieckiego: **Reinhardta**, Wilhelma **Stengela,** Roberta **Ernesta,** którzy znajdowali się za plecami **Hausera,** wreszcie cały personel **„Abteilung VII“**, wówczas na nowo zorganizowany.

W tych okolicznościach przełożony mój pułkownik **Duthoit** powiedział: „Zrób pan sam jakiś dokument, a nasi oficerowie później go przeczytają“.

I wziąłem się do fabrykacji czterech dokumentów. znanych dziś pod nazwą **„Faux d'Utrecht“**. Jeden z nich na skutek fałszywego manewru moich szefów otrzymał tę nazwę. Najgłówniejszy zwany **„Dokument Galleta“**, ówczesnego szefa sztabu, był pieczołowicie schowany i nie poddawany żadnej dyskusji, gdyż **nosił stempel generała Galleta najzupełniej autentyczny** i dlatego też mógł wywołać przypuszczenia, że w fabrykacji fałszywych dokumentów, ewentualnej mobilizacji brał udział najwyższy wojskowy belgijski.

W jaki sposób jednak ja, kapral w czasie wojny, potrafiłem ułożyć plan strategiczny, który przez cały sztab generalny niemiecki został wzięty za autentyczny.

To było całkiem proste! **Strategja polega na uproszczeniu najbardziej zawiłych rzeczy.** Słynne było kiedyś ulubione powiedzenie marszałka Focha na ten temat **„De quoi s'agit-il?** — Chodzi więc o wyjaśnienie w sposób najprostszy rzeczy skomplikowanych i przystosować warunki geograficzne do możliwości ludzkich. — Ażeby przejść naprzykład jakąś rzekę, zdrowy rozsądek nakazuje, iż trzeba rozpatrzyć teren z punktu widzenia artyleryjskiego, łożysko rzeki, prąd bliskość dróg i ich rodzaj, miast etc. Studjując w ten sposób w ciągu trzech tygodni w bibljotece królewskiej wszystkie drogi, rzeki, mosty, koleje, tramwaje statki parowe etc. w Niemczech i Belgji, opracowałem plan mobilizacji ogólnej, którego referent oficjalny, major **Van Sprasangh,** powiedział: **„To nie jest nasz plan, ale mógłby nim być“.** Gdy później sprawa ta stała się publiczną i **„De Nieuwe Rotterdamsche“** napisała na ten temat parę artykułów ex-generalisimus **Snijders** oświadczył, iż plan ten zdradzał genjalność prawie, że napoleońską. Tak samo sztab niemiecki studjujący te dokumenty w ciągu miesiąca oświadczył. iż ma w ręku plan opracowany z całą pewnością w ciągu długiego czasu przez oficerów belgijsko - francuskich. W rzeczywistości zaś dla fabrykacji tego przestudjowałem konwencje wojskowe francusko - rosyjskie z 1911 — 1913 oraz to wszystko, co było opublikowane na temat umowy wojskowej francusko - belgisjkiej w 1920 roku.

Tak się przedstawiają kulisy tej sprawy. która później odbiła się szerokiem echem na całym świecie. W Brukseli na skutek ciągłych protestów Izby Deputowanych służba tajna przy sztabie generalnym została rozwiązana. W Holandji 26 lutego 1929 roku, kiedy dokumenty te przewidywały napad belgijsko - francuski, zmobilizowano wszystkich lotników rezerwy. W końcu jednak nad [illegible] się do porządku dziennego. Fałszerstwo zostało stwierdzone, lecz Niemcy przez długi czas nie mogli zapomnieć, jak padli oni ofiarą dobrze zrobionego lecz naiwnego tricku szpiegowskiego, w której to domenie uważali się oni za mistrzów.

Wilki oblegają wsie polskie



W okolicach Wilna wilki zaatakowały niektóre wsie, przyczem ofiarami ich padły liczne sztuki bydła.

Nowy środek przeciwko epilepsji

„Wiener Medizinische Wochenschrift“ donosi, że w zakładzie dla umysłowo chorych w Steinhoff pod Wiedniem czynione są doświadczenia z nowym środkiem przeciwko epilepsji. Środkiem tym jest ekstrakt rośliny północno-amerykańskiej zwanej „scutellaria katiflora“. Ekstrakt tej rośliny, stosowany w niewielkich ilościach, wywołuje w 70% wypadków ciężkiej epilepsji dodatni skutek. Ataki szybko ustają i nie powtarzają się tak długo, jak długo stosuje się kurację. Ekstrakt wymienionej rośliny działa tak samo, jak insulina w wypadkach cukrzycy, lub glicol w wypadkach zaniku mięśni.

Wesoły Kącik

OBJAŚNIŁ

Mały Tadzio jedzie pierwszy raz w życiu koleją.

— Tato — pyta ojca — a po co są te druty na słupach?

— To są druty telegraficzne — objaśnia go ojciec,

— A dlaczego są druty tylko po jednej stronie kolei?

— A bo widzisz, synku, po drugiej stronie to przechodzi telegraf bez drutu.

SUBLOKATOR

— Proszę pani, ogłaszała pani, że ma do wynajęcia pokój zapewniający spokój sublokatorowi, tymczasem już trzeci raz w tym tygodniu przychodzi pani po komorne. Gdzież ten spokój?!

Z rewolty anarcho-syndykalistycznej w Hiszpanji

Krwawe starcia w Madrycie



Wenta na cel T-wa Przyjaciół I Ogrodu Jordanowskiego w Warszawie

W niedzielę dn. 17 b. m. w godz. 1 pp — 6 wiecz. odbywać się będzie w „Naszej Księgarni“ Ś-to Krzyska 18 sprzedaż książek po cenach normalnych na cele T-wa Przyjaciół I Ogrodu Jordanowskiego.

Szerokie koła członków i przyjaciół Towarzystwa będą miały sposobność nabycia dużego wyboru książek na podarunki gwiazdkowe, jednocześnie okazując poparcie szlachetnym celom Towarzystwa.

MICHAEL ARLEN

39

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Zapytany o nazwisko, odpowiedział, że „Tytan Junjor“ w zupełności wystarczy. Zwrócił się przytem do panny Gibbs, aby powiedziała, czy, według niej, słowo „Junjor“ nie nadaje całej nazwie pieszczotliwego brzmienia?

Panna Gibbs była wściekła. Wbrew jej radzie jednak dyrektor Hemingway, który znajdował się akurat tego dnia w Paryżu, wydał potrzebne instrukcje, celem czasowego oczyszczenia z wszelkiego ruchu wymienionego szlaku. Wydział śledczy Dróg Powietrznych, do którego zwrócono się o zlokalizowanie telefonu, nie był w stanie tego uczynić wobec faktu, że połączenie uskutecznione zostało z morza za pośrednictwem dwuch stacyj radjowych.

Axel Garnett ze zdumieniem przypatrywał się podnieceniu, z jakiem przyjaciel jego, Boisregis, czekał na ów lot dookoła świata. Boisregis tłomaczył, że chodzi mu o względy zasadnicze, gdyż już od pewnego czasu obawiał się powstania jakiejś dziury w potężnej, acz delikatnej tkaninie „Pax Aeronautica“. Wyjaśnił on — o czem, zresztą, Garnett już wiedział — że eksperyment Tytana Junjora ma olbrzymie znaczenie dla ekspertów nie tyle ze względu na szybkość, jaką osiąga jego maszyna, ale ze względu na fakt, że najwidoczniej udoskonalił jakąś zupełnie nową formę energji, w porównaniu z którą wszystkie istniejące dotychczas gatunki paliwa wydawać się będą tak przestarzałe, jak przestarzałemi stały się przed czterdziestu laty, po wynalezieniu Giroskopu Feaveryear'a, wszystkie poprzednie rodzaje maszyn powietrznych. Nie ulega wątpliwości — oświadczył Boisregis — że Drogi Powietrzne zakupią ten wynalazek, a przez to zagwarantują sobie możność zastosowania sprawnych środków policyjnych wobec każdej grupy narodów, która zechce niepokoić „Pax Aeronautica“.

W dzień lotu Boisregis siedział z Axelem Garnettem w Gmachu Dróg Powietrznych, przysłuchując się wiadomościom o przelocie maszyny, które nadchodziły ze wszystkich miast po drodze. Nie można jej było jednak nigdzie dostrzec gołem okiem. W rzeczy samej nikt dotychczas nie widział tajemniczego okrętu, którego milczący lot sygnalizowały jedynie „wyczuwacze“ wzdłuż całego szlaku. Według osiągniętych tą drogą wiadomości, szybkość maszyny wynosiła w przybliżeniu 1.863.3 mile na godzinę przyczem Tytan Junjor trzymał się ciągle wysokości dziewiętnastu tysięcy stóp. Nagle Tokio dało znać, że „wyczuwacz“ w Urdze zanotował nieprawdopodobną szybkość dwuch tysięcy jednej mili na godzinę — i że musi w tem być jakaś omyłka. Potężnym teleskopom Dróg Powietrznych, znajdującym się na statkach obserwacyjnych na wysokości dziesięciu tysięcy stóp, udało się wprawdzie dostrzec samą maszynę, ale nie zdołały odróżnić jej kształtów. Następnie z Nowojorskiego Biura Dróg Powietrznych doniesiono, iż okręt powietrzny właśnie przeleciał z szybkością 1.986.64 mil na godzinę, wobec czego można go się spodziewać w Londynie mniej więcej za półtorej godziny.

Tego wieczoru Londyn przedstawiał widok, który ludziom starszym żywo przypominał dzień pogrzebu Samuela Ackroyda przed trzydziestu ośmiu laty. Cały ruch motorowy został wstrzymany pod naporem rozgorączkowanych, acz milczących tłumów, zalegających ulice, place i parki. Nieprzeliczone tłumy cisnęły się do Hyde Parku, a i Axel Garnett, wraz z Boisregisem i jego żoną, znajdowali się również wśród nich. Nancy Boisregis była bardzo zdenerwowana, albowiem kochanek jej prowadził akurat jeden z ekspressów.

Ludzie nie mieli pojęcia, co mianowicie mają zobaczyć; w gruncie rzeczy wydawało się zupełnie nieprawdopodobnem, aby mogli wogóle dojrzeć cośkolwiek, gdyż szybkość tego okrętu, czy rakiety była tak wielka, że sama maszyna stawała się przez to niewidoczna, — ale mimo to — cisnęli się naprzód w zdenerwowaniu. Opowiadano, że sam nawet były król opuścił po raz pierwszy, od wielu lat, zamek w Windsorze i znajdował się razem z panem Hemingway na dachu pałacu Buckingham, zamienionym obecnie w Muzeum wiktorjańskich i georgjańskich zabytków i znanym pod nazwą „Królewskie Muzeum Windsorskie“. Niesamowite wrażenie robiła pustka na niebie, na którem zazwyczaj o tej porze tłoczyły się okręty, odlatujące z Portu Londyńskiego i — na niższych wysokościach — prywatne maszyny i omnibusy, udające się z Parku Lotniczego w Holborn do różnych części kraju.

Tajemniczy lotnik nie rozczarował ludzi i nie pozostał zupełnie w ukryciu. Nie; potwierdził to, co wykazały już dostateczne jego ogłoszenia, że posiada kwalifikacje na pierwszorzędnego aktora. Zainscenizował swój powrót w ten sposób, że nastąpił on na tle cudownego zachodu słońca, przyczem musiał zmniejszyć szybkość do tysiąca mil na godzinę, gdyż maszyna jego ukazała się oczom ludzkim, jako poruszający się punkcik. W pewnej chwili odkręcił tłumik...

Siedząc w biurach „Standardu“ tego wieczoru pan Jubal dopisał ołówkiem następujące słowa do podniosłego opisu Boisregisa: „Wobec huku potężnych maszyn, który dał się słyszeć dopiero wówczas, kiedy nieznany lotnik przeleciał ponad naszemi głowami, o zmroku, który jego genjusz zamienił w Świt nowej Ery — staliśmy, pogrążeni w najgłębszem milczeniu. Te olbrzymie tłumy połączone zostały uczuciem czci dla łaski Boga, który natchnął człowieka do tak wspaniałego dzieła“.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyże 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.